



Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (26) 2014 Rok XIII

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY

"Ta ziemia - to miasto
- to Twój Dom
Szanuj go, chroń od zła
i chwaj, gdzie tylko możesz!"



*Na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś Rok 2015
niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.*



Zarząd TMP



w numerze

POLANICZANIE

4 - Ryszard Broja

7 - Zbigniew Horbowy w Gdyni

Z ŻYCIA MIASTA

9 - Kurort co się zowie

14 - Wspólna Moc! Polanica Pokona Przemoc.

15 - Polanicki Niedźwiedź dla Tęczy Polskiej

17 - Były sobie Targi

25 - XV Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych
Zespołów Artystycznych "Tęcza Polska"

27 - Ślady Festiwalu Filmowego Pol-8

29 - Trzecie w Polsce

Z ŻYCIA TMP

30 - Galeria TMP w 2014 r.

31 - Człowiek chciałby tu żyć przez całą
wieczność...

32 - Talent na wagę złota

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

33 - 104 urodziny Misia

ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI

35 - W stulecie I wojny światowej

SPACER Z PRZEWODNIKIEM

37 - Wieża widokowa na Czernicy

IN MEMORIAM

38 - Jan Myczka

OD REDAKCJI



Drodzy Czytelnicy w kraju i za granicą. Wiem, że „Nieregularnik” ma swoich stałych czytelników w internecie, bardzo nas to cieszy i obliguje do pisania artykułów mówiących o zmianach zachodzących w naszym mieście.

W tym roku minęło 100 lat od wybuchu I wojny światowej, wojny, która Polsce przyniosła wolność po 125 latach niewoli.

O przygotowaniach do wojny w kłodzyczyźnie pisze prof. E. Kościak. O swoim udziale w wojnie i bitwie pod Verdun wspomina R. Broja.

Dariusz Milka w kolejnym odcinku wprowadza nas do magicznej Polanicy, którą zarejestrował w kadrze jego ojciec Alojzy, znany polanicki fotograf.

Przeczytacie Państwo artykuł R. Szymańskiego o Targach „Natura Sanat”, które przez 10 lat gościły w Polanicy.

Wacław Szewczyk z nutką nostalgii pisze o znalezieniu miejsca w Polanicy, gdzie mógł przekazać sprzęt filmowy, który przez ponad 40 lat towarzyszył przy kręceniu filmów na Festiwal Pol-8.

Są aktualne informacje z życia TMP, miasta i placówek oświatowych.

Nasz przewodnik M. Gałowski zaprasza w Góry Bialskie na wieżę widokową na Czernicy, ale tam zapewne wybieriecie się Państwo dopiero wiosną, teraz możecie snuć plany wycieczek.

Życzę miłej lektury.

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

WYDAWCA - Towarzystwo Miłośników Polanicy, **ADRES REDAKCJI**: Zdrojowa 13, 57-320 Polanica-Zdrój, **ADRES DO KORESPONDENCJI**: Grażyna Redmerska, Nieregularnik Polanicki, 57-320 Polanica-Zdrój, skr. poczt. 45, **KONTAKT**: (red. naczelna) tel. 748681703, kom. 793661668, e-mail: nieregularnik.tmp@wp.pl, **Wersja internetowa czasopisma**: www.nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl, **REDAKCJA**: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf), Edward Futoma (fotograf), **RADA PROGRAMOWA**: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, **Skład i łamanie**: Reklama "Rewaloryzacja" Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, **DRUK**: Drukarnia KONTUR ul. M. Reja 5, 29-100 Włoszczowa, tel. 413945320, 413945321, fax 413944675, e-mail: drukarnia@drukuj.net, ISSN 1732-470X
Nakład 400 egz.

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorów. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Okładka: Widok na Klasztorne Wzgórze, foto. G.Redmerska

RYSZARD IZYDOR BROJA 1893-1974



Urodził się na Śląsku we wsi Wieszoła, młodość spędził w okolicach Tarnowskich Gór. Jako żołnierz w niemieckim wojsku walczył na frontach I wojny światowej, na której został ciężko ranny. To wyeliminowało go z dalszej służby wojskowej. Pracował jako cieśla górniczy w kopalni „Miechowice” Brał udział w Powstaniach Śląskich za co, jak mówił, musiał opuścić rodzinne strony. Wybrał Polanicę (Altheide Bad), tu zamieszkał na stałe. Zbudował willę „Gniazdko”. Pracował jako stolarz i cieśla. W pierwszych latach po II wojnie światowej zatrudniony był w Urzędzie Miasta w Polanicy Zdroju. Był tam człowiekiem do wszystkiego.



Ryszard Broja w oknie mansardy. Lata 50 ub. w.



Ryszard Broja przed domem. Lata 60 ub. w.

Do niego należały naprawy elektryczne, wodociągowe itp. w mieszkaniach będących w administracji miasta. Przechodząc na emeryturę, ujawnił swoją wielką pasję - kolekcjonerstwo. Na niewielkim terenie wokół willi ustawił rzeźbione przez siebie postacie: krasnali, górnika. Zbudował malutką sadzawkę, w której pływały rybki i plastikowa kaczką, a nad tryskającym strumykiem



Fragment ogrodu w „Gniazdku”. Lata 50 ub. w.

wody utrzymywała się obracająca się piłeczka. Wokół ogrodu budował altanki, w których eksponował np. sprzęt górniczy. Na ścianach willi i altanek umieszczał gabloty ze zbiorami: minerałów, numizmatyków i tarcz szkolnych, które w tamtych latach były obowiązkowym elementem ubrania ucznia. Z czasem pojawiła się wystawa zdjęć legionistów Józefa Piłsudskiego i to w czasie, kiedy o Komendancie nie mówiono wcale. Między tymi ciekawostkami umieszczał sentencje, nie zawsze zgodne ze składnią np. *Gorsza od kija jest ręka, która go trzyma, Kulturalność rozpuszcza się w alkoholu, Ręka rękę myje, noga nogę podstawia*. Z upływem

czasu cały ogród był zastawiony, zabudowany tak, że trzeba było chodzić bardzo ostrożnie, żeby nie zniszczyć eksponatów i kwiatów.



Tak wyglądało Gniazdko w latach 60 ub. w.

W czasie Adwentu, jako jedyny mieszkaniec Polanicy-Zdroju, dekorował werandę kolorowymi lampkami. Były to lata 50-60 te ub. w., dla Polaków ten ewangelicki obyczaj był obcy.

Tak więc przekazuję to, co sam zapamiętałem jako nauczyciel i przewodnik PTTK.

Z czasem popularność „Gniazdko” stała się tak wielka, że obok budynku, na pobliskich ulicach i na łące po drugiej stronie ulicy (obecnie teren zabudowany), stały nawet po trzy, cztery autokary. Administracyjne władze miasta zainteresowały się tą popularnością i zwróciły większą uwagę na twórcę „Gniazdko” i obiekt. Służąc pomocą przy jego konserwacji, umożliwiono korzystanie nieodpłatnie z odpadów (ścinków, skrawków drewna, z farb), materiały te otrzymywał pan Broja w stolarniach Uzdrowiska i Funduszu Wczasów Pracowniczych. Udzielano pomocy w utwardzaniu tłucznim wspomnianej wyżej łąki na parking. Zaproponowano starszemu się już panu Ryszardowi objęcia „Gniazdko” opieką muzealną, ale nie wyraził zgody. Tymczasem eksponaty stawały się coraz mniej ciekawe. Zdjęcia wyblakły, farby łuszczyły się. Dokonano próby rabunku, broniącego kolekcji gospodarza pobito.

Ryszard Broja był człowiekiem skrytym, nie wdawał się w dyskusje. Mimo moich częstych kontaktów nigdy nie zaprosił mnie do mieszkania. Pochłonięty był

całkowicie swoją pasją. Nie brał udziału w życiu publicznym, nie chodził do kościoła, kina, na spacer. Kiedy zaprosiłem go na spotkanie z młodzieżą, odmówił, ale z grzeczności, a może z wdzięczności, opisał bardzo krótko fragment z swojego życia. Był to najbardziej tragiczny okres z I wojny światowej, który zatytułował: „Wspomnienie z walk spod Verdun rok 1916”. Bez komentarza wręczył mi tę notkę osobiście.

Ryszard Broja zmarł w 1974 r., spoczywa w starej części polanickiego cmentarza, w alei na prawo



Członkowie chóru męskiego „Dzwon”. Początek lat 50 ub. w.

„Gniazdko” odwiedzali stali mieszkańcy Polanicy-Zdroju, kuracjusze, wczasowicze i turyści. Coraz więcej turystów, ponieważ „Gniazdko” stało się dużą atrakcją nie tylko miasta, ale i całej Ziemi Kłodzkiej. Modnym było zrobienie sobie zdjęcia przy eksponatach, a robił to często mieszkający obok fotograf Stanisław Wyczalek. Mimo wielu starań nie udało mi się zebrać większej ilości informacji o Ryszardzie Broi. Rozmawiałem z kilkoma osobami, które go znały, m.in. z najbliższymi sąsiadami.

od głównej bramy.

*Opracowała Grażyna Redmerska
na podstawie
wspomnień L. Majewskiego*

Tekst został uzupełniony informacjami zawartymi w II tomie Księgi Pamiątkowej 1945-2005 Polanica Zdrój wczoraj i dziś, s. 49, oraz o wspomnienia z dzieciństwa sąsiadki - Ireny Przybilok-Mikesz



Obecny wygląd budynku - dawnego "Gniazdko"

Wspomnienie z walk spod Verdun rok 1916

Był to drugi rok I wojny światowej, na froncie zachodnim Niemcy nie czynili żadnych poważnych postępów, wciąż pisano w biuletynach i mówiono ogólnie, „Na zachodzie bez zmian”.

W ten czas postanowiono w Głównej Kwaterze zdobyć mocno uzbrojoną twierdzę Verdun, ażeby otworzyć sobie drogę na Paryż. Po wielodniowym przygotowaniu artyleryjskim dnia 22 lutego rozpoczął się szturm. Do szturm w pierwszej linii wpełchnęli Niemcy celowo wszystkie śląskie Pułki jak, Bytomski Pułk nr 156, do którego i ja należałem, Gliwicki Pułk nr 22, Wrocławski Pułk nr 11, Kłodzki Pułk nr 51, Nyski Pułk nr 23, Opolski Pułk nr 154, Świdnicki Pułk nr 10 i wiele jeszcze innych. Upamiętniło mi się i pozostanie na zawsze w pamięci, jak żeśmy na sygnał trąbki ruszyli z okopów do szturm, a ktoś z Grenadierów zanucił „Serdeczna Matko...”

i cała kompania zaczęła śpiewać i to po polsku, gdyż w owych pułkach przewagę mieli Ślązacy Polacy. Bitwa pod Verdun była to jedna z największych bitew I wojny światowej, zginęło tam po obu stronach około 3 miliony ludzi, a twierdzę Verdun Niemcy nie zdobyli, natomiast zdobyli kilka fortów jak fort Doamont, fort Vinse pod Suowily. Przy szturmie na fort Daumont zostałem ciężko ranny i przewieziony do szpitala w Wiesbaden. Po wyleczeniu na front już nie powróciłem, gdyż byłem do służby frontowej już niezdolny.

Broja Ryszard
lat 76

Wspomnienia zostały napisane w roku 1969.

W powyższym tekście zachowano oryginalną pisownię.

Poniżej fragment rękopisu wspomnień.

Verdun Niemcy nie zdobyli natomiast
zdobyli kilka fortów jak fort
Doamont, fort Vinse fort Suowily
Przy szturmie na fort Daumont
zostałem ciężko ranny i przewieziony
do szpitala w Wiesbaden. Po
wyleczeniu na front już nie
powróciłem gdyż byłem do
służby frontowej już niezdolny

Broja Ryszard
lat 76.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

auto
KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

centrala: tel. 74 865 77 77

fax. 74 865 77 66

sklep: 74 865 77 33, salon: 74 865 77 44, serwis: 74 865 77 11, 74 865 77 12, e-mail: auto@aukom.pl



ZBIGNIEW HORBOWY W GDYNI...



Prof. Zb. Horbowy otwiera wystawę

Profesor Zbigniew Horbowy, polski projektant szkła, jeden z najwybitniejszych po wojnie, laureat licznych nagród, w tym także międzynarodowych.

Uczestnik ponad 30 wystaw indywidualnych, ponad 80 wystaw zbiorowych. Jego dzieła możemy oglądać w Muzeach Narodowych: w Warszawie, we Wrocławiu, w Muzeum Okręgowym w Toruniu, Muzeum Warmii i Ma-

zur w Olsztynie, Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, Muzeum w Sosnowcu, na Zamku w Malborku.

Polaniczanom znany od lat 60. XX. w., mieszka w Polanicy-Zdroju. Honorowy Obywatel miasta Polanica-Zdrój.

W lipcu 2014 r. można było oglądać jego Szkló w Muzeum Miasta Gdyni na wystawie z cyklu: polskie projekty, polscy projektanci PPPP. Pod tym szyldem Muzeum prezentuje pojedynczych projektantów i rozleglejsze zjawiska, projekty dawne i nowe, dzieła eksperymentatorów i klasyków.



Barbara Banaś - kurator wystawy i Jacek Friedrich - dyrektor Muzeum Miasta Gdyni

W pięknie wydany albumie - katalogu wystawy - poświęconym prof. Z. Horbowemu i prezentowanemu na wystawie szkła, czytamy: „(...) Eksperymentatorem

i klasykiem w jednej osobie jest Zbigniew Horbowy i właśnie od prezentowania jego projektów rozpoczynamy cały cykl. To dla nas zaszczyt i radość! Mamy nadzieję, że również nasza publiczność z radością przyjmie te prace tak barwne i tak piękne (...)”.

Kurator wystawy, Barbara Banaś, w przeprowadzonej z prof. Horbowym rozmowie pisze m.in.: „(...) projektowane w latach 60. XX w. szkła użytkowe w barwnym szkłe sodowym o dość wąskiej kolorystyce szkła dymnym, ametystowym, rzadziej w kolorach tzw. butelkowej zieleni i lazurowego błękitu, bliskie były stylistyce szkieł skandynawskich. Powściągliwa forma, kształty właściwie pozbawione dekoracyjnych elementów, przewaga zgeometryzowanych profili to elementy, które dostrzec możemy w szklach Horbowego z tego okresu...wraz z pojawieniem się masy *antico* projektowane przez artystę formy stają się nieco masywniejsze... Rozłożyste, pękate brzuśce, wazony „Alicja” czy kubeczne butle o zaokrąglonych krawędziach opatrzone krótkimi szyjkami... Szkło *antico* dzięki swej pęcherzykowej, zmiennej strukturze czyniło z każdego naczynia obiekt paraunikatowy... Najbardziej różnorodne formy naczyniowe projektował Zbigniew Horbowy w latach 70. XX w., gdy obok unikatowych dekoracyjnych kieliszków na długich, smukłych nóżkach powstają popularne serie wazonów „Daniela”, „Cyntia”, „Fungi”, „Ufo”, zestawy amfor i dzbanów z charakterystycznymi kolistymi uchwyty, komplety do napoi złożone z masywnych szklanicy i dzbana oraz produkowane na większą skalę kolorowe garnitury kieliszków (...)”.

W dużym wyborze oglądać można było te szkła na wystawie, większość z nich pochodzi z prywatnych kolekcji.

Należy podkreślić, że kiedy w latach siedemdziesiątych szkła te trafiały do specjalistycznych sklepów, traktowane były jako „zdobycze”. Stały się one przedmiotem kolekcjonerskim, bowiem szkło projektowane przez Zbigniewa Horbowego traktowane było jako „obiekt sztuki”

Dalej Pani Kustosze pisze: „Zapewne niektórzy z widzów naszej wystawy ze zdumieniem odkrywają, że pamiętają bądź nadal są posiadaczami popularnych modeli szkieł użytkowych projektu Zbigniewa Horbowego ze Szczytnej czy Polanicy. Warto więc czasem przejrzyć zapomniane domowe zakamarki, by wydobyć z nich przedmioty, które, choć wyraźnie przynależą do czasów minionych, nadal zachwycać

mogą formą, kolorem, fakturą.” Również mieszkańcy Polanicy-Zdroju są posiadaczami „szkła Horbowego”, młodsze pokolenie zapewne nie zdaje sobie nawet sprawy, że kolorowe wazony czy kieliszki stojące na segmencie w babci domu, to jest artystyczne szkło wyrabiane w latach 70. XX w. w hucie „Barbara” w Polanicy-Zdroju. Ale przecież skąd mają wiedzieć, skoro z dawnej huty pozostała tylko nazwa.

W swojej świetności znana była w całej Polsce i poza jej granicami, Przewodnicy PTTK codziennie prowadzili wycieczki: kuracjuszy, wczasowiczów i turystów do huty, którą można było zwiedzać i na własne oczy oglądać jak powstają szklane, kolorowe cuda. Wychodząc z huty, w przykładowym sklepiku na pamiątkę można było nabyć jakiś szklany drobiazg. Nie muszę podkreślać, że ustawiły się kolejki i nie dla każdego starczyło, ponieważ towar był deficytowy.



Zbigniew Horbowski pracuje nad nowym projektem

Huty Szkła Artystycznego, gdzie projektował Zbigniew Horbowski już nie ma. Nie ma również Huty Szkła Gospodarczego „Sudety” w Szczytnej, gdzie wszystko się zaczęło i w której Z. Horbowski przepracował wiele lat. W tym roku została wyburzona. Właśnie w tej hucie znalazł klimat, zrozumienie, aprobatę szefostwa i doskonałych hutników, z którymi mógł eksperymentować. A huta „Barbara” w Polanicy-Zdroju stała się studium hutniczym otwartym dla młodych. Była przedsięwzięciem niezwykłym jak na owe czasy. Powstał zakład, który specjalizował się w realizacji krótkoseryjnych kolekcji szkła. Projekty, poza Z. Horbowym, przygotowywali młodzi absolwenci wrocławskiej Katedry Szkła.

W dalszej rozmowie ze Z. Horbowym Pani Barbara Banaś zadaje pytanie: „Co dziś może młody projektant szkła, skoro niemal wszystkie większe polskie huty przestały istnieć, a małe prywatne muszą walczyć o swoje miejsce na rynku, broniąc się przed zalewem

taniej produkcji z Chin? (...)”. Odpowiedź Zbigniewa Horbowego: „Rzeczywiście polskie szklarstwo dziś właściwie nie istnieje, ale nie tracę nadziei, że kiedyś się odrodzi. Może właśnie te niewielkie huty będą zaczątkiem tych zmian, o ile ich właściciele dostrzegą, zrozumieją, że jedynie współpracując z designerami można stworzyć oryginalną markę. Obecnie wzornictwo zyskuje na znaczeniu, wzbudza zainteresowanie, o czym zaświadczały choćby organizowane w Gdyni spotkania Gdynia Design Days. Producenci powinni pamiętać: bez dobrego wzoru nawet najlepszy marketing nie pomoże!”.

Grażyna Redmerska

Katalog wystawy: Zbigniew Horbowski - Muzeum Miasta Gdyni
5 lipca -31 sierpnia 2014



Zbigniew Horbowski urodził się w 1935 r. w Ławczynie koło Kołomyi. Projektant szkła. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu (1953-1959). Od 1959 r. związany jako projektant z hutą szkła „Sudety” w Szczytnej Śląskiej, gdzie wprowadził do produkcji kilkaset wzorów szkła

użytkowych w barwnym szkłe sodowym. W połowie lat 60. XX wieku, wykorzystując opracowaną w szczytnieńskiej hucie nową technologię szkła *antico* o charakterystycznej wewnętrznej strukturze złożonej z drobnych pęcherzyków powietrza, przygotował kolekcję szkła dekoracyjno użytkowych. W 1975 roku z jego inicjatywy uruchomiono w Polanicy-Zdroju Hutę Szkła Artystycznego „Barbara” specjalizującą się w realizacji krótkoseryjnych projektów szkła, głównie w szkłe kolorowym. W latach 80. XX wieku współpracował z ZZG INCO we Wrocławiu (od 1978).

W latach 1963-2006 związany jako pedagog z macierzystą uczelnią: kierownik Katedry Szkła, trzykrotnie dziekan Wydziału Ceramiki i Szkła, przez dwie kadencje (1999-2005) pełnił funkcję rektora wrocławskiej Akademii. Laureat wielu nagród, między innymi nagrody Centralnej Rady Wzornictwa za szczególne osiągnięcia w zakresie projektowania szkła użytkowego (1964); Srebrnego Medalu na Triennale Szkła w Jabloncu nad Nysą (1973), Złotego Medalu na Triennale Szkła w Kłodzku (1976), Laureat Złotego Orderu Gloria Artis (2009).

Magiczna Polanica w obiektywie Alojzego Milki

KURORT CO SIĘ ZOWIE!

W kolejnym wspomnieniu o Polanicy sprzed lat, chciałbym zatrzymać się na jej roli jako autentycznego kurortu w ówczesnej rzeczywistości.

Szczególnie w latach 1950-1970, gdy obowiązującym modelem codzienności była szarość, zwyczajność i wytężona praca, to Polanica była enklawą pewnej wytworności, szyku i elegancji.

Oczywiście i tutaj mieszkańcy w codziennym trudzie wykuwali zręby dobrobytu egalitarnego państwa. Także tu doskwierały codzienne problemy, choćby zaopatrzeniowe; również tu uczestniczono w rozmaitych propagandowo-ideologicznych działaniach mocno rozbieżnych z realną rzeczywistością. Ale ...

Ale istniał i rozwijał się drugi nurt życia miasta i jego mieszkańców. Dostarczał on licznych atrakcji, radości, a nawet poczucia wyjątkowości zamieszkiwania akurat tutaj. Co ciekawe był on realizowany, a nawet troskliwie rozwijany przez ówczesne władze różnych szczebli, niejako wbrew klasykom ideowej równości.

Tym nurtem czy strumieniem, splotem wielu wielu wydarzeń była atmosfera i „dzianie się” rzeczy oraz zdarzeń charakterystycznych właśnie dla klasycznego, rzekłbym arystokratycznego, kurortu o oddziaływaniu wykraczającym poza granice kraju.

Zjeżdżali tu znani wprawdzie z gazet i plakatów, później z telewizji i radia, aktorzy i osoby publiczne, ważne osobistości, sportowcy i inni, jak byśmy dziś powiedzieli celebryci.

Odbываły się tu wydarzenia artystyczne, festiwale, przedstawienia czy imprezy sportowe ściągające czołowych reprezentantów tych dziedzin.

Również władze polityczne i administracyjne, zważając na wyjątkowość Polanicy, organizowały tu szereg istotnych przedsięwzięć, konferencji, narad i sympozjów.

To oczywiście podnosiło prestiż miasta, czyniło je bardziej znanym, ale ułatwiało także działania na rzecz jego rozwoju.

Jednak to, co wydaje się najważniejsze, pozwalało nam mieszkańcom 5-tysięcznego miasteczka położonego w „kącie” mapy, zyskać dostęp do kultury, zdarzeń oraz uczestnictwa w uroczystościach czy spektaklach znacznie przekraczających rangą poziom miejscowości tej skali.

Gdzież indziej w kraju, mieszkając w tak niewielkim środowisku, będąc uczniem wiejskiej szkoły, miałbym możliwość obejrzeć spektakl teatralny z rolą Mieczysławy

Ćwiklińskiej, spotkać się w kawiarni z czołówką ówczesnych aktorów, pisarzy czy osób publicznych?

Gdzie jeszcze w ramach festiwalu filmów amatorskich Pol-8 (niestety zaniechanego) moglibyśmy w takim miasteczku zobaczyć przed premierą najnowsze filmy polskie i spotkać się z ich reżyserami oraz grającymi w nich aktorami?

Polanica była też miejscem krajowych i międzynarodowych spotkań. Przyjeżdżali tu egzotyczni goście, a miasto odpowiednio do tych zdarzeń się przygotowywało, zaś na przestrzeni czasu modernizowało i rozwijało.

W tamtych czasach miało to również przełożenie na niebagatelną kwestię lepszych możliwości zaopatrzeniowych.

Specyficznym zjawiskiem był Turniej Szachowy, którego początek sięga roku 1963. Ale o nim chciałbym kiedyś opowiedzieć osobno.

Ten dotyk wielkiego świata, uchylenie szarej kotary nie pozostawało bez wpływu także na mieszkańców Polanicy.

Ludzie tu mieszkający widzieli nieco inne, lepsze życie niż w wersji oficjalnej i starali się dalej dążyć w tym kierunku. Przenosiło się to również na działania podejmowane przez władze dla rozwoju Polanicy i jej szeroko pojętej infrastruktury uzdrowskiej oraz leczniczej.

Bez nadzwyczajnej pychy trzeba podkreślić, że utworzony po latach Zespół Uzdrowisk Kłodzkich, skupiający wszystkie kłodzkie uzdrowiska, swą siedzibę i władze miał właśnie tutaj.

Istotną częścią życia każdego z nas jest też forma i możliwość spędzenia czasu wolnego. W tym również rozrywka i zabawa.

Pod tym względem Polanica także znacząco odbiegała od reszty krajowej prowincji. Tu nie było instytucji czy działań atrapowych, skoncentrowanych na 2-3 miesięcznej aktywności dla przyjezdnych i zamykanych na resztę roku.

Tu wszystko od kina po każdy lokal rozrywkowy było także dla mieszkańców. A mieszkańcy czy to podpatrując przyjezdnych gości, czy to mając we własnych genach bawili się chętnie i dużo.

Bilety na bale sylwestrowe rozchodziły się już we wrześniu i nie dla każdego wystarczało, choć do dyspozycji były Kawiarnia „Zdrojowa” z Teatrem, „Kolorowa” oraz „Colombina”.

To był rzeczywisty kurort! Fajnie było tu żyć!

ARTYŚCI



Występ w Kawiarni „Zdrojowa” - rok 1955



Bibliotekarz Kazimierz Guzik w spektaklu słowno - muzycznym



Wanda Polańska sławna sopranistka lat 60-tych ub. w.



Irena Kwiatkowska na deskach polanickiego teatru - lata 60-te ub. w.



Sławy lat 60-tych ub. w.: Bohdan Łazuka, Jacek Fedorowicz i Piotr Szczepanik



Koncert zespołu ludowego - lata 60 te ub. w.



Mieczysław Fogg , częsty gość w Polanicy



Bolesław Gromnicki, znany w l.60-tych ub. w. - parodysta



Jerzy Waldorff w Kawiarni „Zdrojowa” - koniec l. 60 tych ub. w.



Stanisław Mikulski - sławny Hans Kloss, spotkanie w Kawiarni „Zdrojowa”- koniec lat 60-tych ub. w.

WYDARZENIA



Delegacja z Wietnamu. Od l. dyr. FWP Zb. Kawwa, wicedyr. FWP E. Liskowacka, kier. Komisji Zdrojowej W. Młotkowski.



Wystawa filatelistyczna w Sali Konferencyjnej Uzdrowiska - grudzień 1963 r.



Przeгляд zespołów teatralnych.



S. Walasiewiczówna - mistrzyni olimpijska z 1932 r. w Los Angeles na stadionie w Polanicy, koniec I. 60 tych ub. w.



Sztafeta Tysiąclecia przed wejściem do Pijalni - 1966 r.



Kłodzka Wiosna Poetycka, recytuje Julian Przybóś - klub FWP "Colombina" - lata 60 ub. w.



Narada przedstawicieli służby zdrowia krajów socjalistycznych, I. 60 te ub. w.



Okręgowa Konferencja PZPR - początek I. 60 tych ub. w.



Akademia z okazji 20 lecia FWP



Ryszard Szurkowski na mecie Wyścigu Pokoju w Polanicy - 1975 r.



Zabawy Sylwestrowe w l. 60 tych ub. w.

ZABAWY



Zabawy Sylwestrowe w l. 60 tych ub. w.



Alojzy Milka nawet w Sylwestra na służbie

*Tekst Dariusz Milka
Foto Alojzy Milka*

WSPÓLNA MOC! POLANICA POKONA PRZEMOC

To tytuł kolejnego już lokalnego programu, zorganizowanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Polanicy-Zdroju, współfinansowanego ze środków otrzymanych z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Ośłonowego „Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w tworzeniu systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”.

W ramach tego programu 7 października 2014 r. w Teatrze Zdrojowym - Centrum Kultury i Promocji w Polanicy-Zdroju miała miejsce Debata: „Moc - TAK. Przemoc - NIE”. Koordynatorem projektu był Mariusz Winiarz - kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Polanicy-Zdroju.



Odczyt burmistrza Jerzego Terleckiego

W Debacie uczestniczyli: burmistrz miasta - Jerzy Terlecki, Komendant Powiatowej Policji w Kłodzku - Andrzej Sidorowicz-Radzikowski, Dorota Jaworska - Komenda Powiatowa Policji w Kłodzku, z-ca Komendanta Komisariatu Policji w Polanicy Zdroju Robert Górak, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Kłodzku - Marlena Runiewicz-Wac, dyrektor Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanicy-Zdroju - Anna Walczuk, prezes Towarzystwa Społecznego „Razem” w Kłodzku - Barbara Pełyńska, redaktor naczelny Gazyty Prowincjonalnej „Brama” - Mirosław Awiżeń, przedstawiciel TvNews.com.pl - Arkadiusz Pacan, przedstawiciele Ośrodka Pomocy Społecznej w Bystrzycy Kłodzkiej, pedagodzy polanickich placówek oświatowych, radni Rady Miejskiej.

Przed rozpoczęciem Debaty uczniowie Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia „Eduktor” przedstawili scenkę z elementami teatru cieni i tańca, mówiącą o dramacie rodzinnym, który bardzo często rozgrywa się w czterech ścianach domu.

Debatę poprowadził Tadeusz Ciesiółka - certyfikowany superwizor w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, który również mówił w swoim wystąpieniu, dlaczego ofiary przemocy nie szukają pomocy.

W Debacie wystąpiło jeszcze trzech prelegentów: Mariusz Winiarz - certyfikowany specjalista w zakresie pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, przedstawił założenia i harmonogram realizowanego programu ośłonowego „Wspólna MOC! - Polanica Pokona Przemoc!”

Certyfikowany superwizor w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie - Marek Prejzner, poruszył temat: „Mężczyźni przeciw przemocy wobec kobiet” i „Jak pracować z osobami stosującymi przemoc w rodzinie”. Psychoterapeuta - Michał Trojnar, mówił o pracy z osobami stosującymi przemoc w rodzinie na podstawie prowadzonego programu korekcyjno - edukacyjnego. W dyskusji wymieniano poglądy na temat samego zjawiska przemocy oraz prawnej możliwości pomocy ofiarom przemocy i ponoszenia odpowiedzialności sprawców tej przemocy.



M. Winiarz (drugi od lewej) i prelegenci

W ramach opisanego wyżej projektu przewidziane są badania ankietowe, które pozwolą sporządzić mapy „grup ryzyka”, lokalna kampania społeczno informacyjna „W Polanicy mówimy Nie przemocy”, kampanie medialne, spotkania z mieszkańcami „Lokalnie przeciw przemocy”, warsztaty dla rodziców „Jak z miłością i szacunkiem wyznaczać dziecku granice”, „Rodzina - Nic nie jest ważniejsze od bycia razem” oraz kurs samoobrony dla kobiet. Całość zakończy konferencja z wykładami i warsztatami dla uczestników.

Opracowała Grażyna Redmerska

POLANICKI NIEDŹWIEDŹ DLA TĘCZY POLSKIEJ

Podczas XV Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska” Władze Miasta Polanica-Zdrój za promocję miasta przyznały jego organizatorom statuetkę Polanickiego Niedźwiedzia.

Statuetkę odebrał Alfred Domagalski - prezes samorządu Krajowej Rady Spółdzielczej.

Poniżej laudacja, którą odczytał przewodniczący Rady Miejskiej - Zbigniew Puchniak.

Po raz piętnasty spotykamy się w Polanicy-Zdroju, na Międzynarodowym Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska”. To dla nas wielki zaszczyt i honor gości spółdzielców z całej Polski i z zagranicy. Nasz Festiwal, jest największym wydarzeniem artystycznym spółdzielczości polskiej i jednym z największych w całym regionie. Jest świętem wielu milionów spółdzielców, ale także świętem wszystkich mieszkańców Polanicy-Zdroju. Każdego roku, od piętnastu lat, nasze miasto staje się stolicą kultury spółdzielczej.



Głównym organizatorem i mecenasem tego wydarzenia jest **Krajowa Rada Spółdzielcza**. Współpraca z władzami naczelnego organu samorządu spółdzielczego, które reprezentowali Panowie Prezesi: **dr Jerzy Jankowski** i aktualnie **Alfred Domagalski**, spowodowała, że Festiwal mógł zaistnieć i dynamicznie rozwijać się przez kolejne lata. Ogromna w tym także zasługa wielu osób członków Krajowej Rady Spółdzielczej, jak m.in. Pani Anny Tylkowskiej, Panów: Mieczysława Grodzkiego, Stanisława Śledzińskiego, Józefa Gawlika, Tadeusza Libora, Waldemara Witkowskiego, Janusza Paszkowskiego, Piotra Huziora i wielu innych,

którym w tym miejscu należą się słowa najgłębszego podziękowania i wdzięczności. Nie byłoby Festiwalu bez tytanicznej pracy osób, które są realizatorami całego przedsięwzięcia. To pracownicy Teatru Zdrojowego - Centrum Kultury i Promocji w Polanicy Zdroju z **Panią Dyrektorką Justyną Kuban** na czele. Od samego początku, całością prac koordynuje **Pan Włodzimierz Trojan**, który czuwa nad realizacją wszystkich elementów Festiwalu. Dzięki tym osobom i ich wielkiemu zaangażowaniu, stało się możliwe to, czego jesteśmy dzisiaj świadkami.



Jerzy Terlecki - burmistrz Polanicy-Zdroju, Alfred Domagalski - prezes Krajowej Rady Spółdzielczej, Mieczysław Grodzki - vice przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, Edward Wojciechowski - prezes TMP

Festiwal rodził się w sposób niezwykle spontaniczny, ale także i nieco szalony. Jednak, jak mówi powiedzenie, w tym szaleństwie była metoda. Pierwsza impreza została zorganizowana w tempie błyskawicznym i można to dziś, z perspektywy piętnastu lat określić, jako „bardzo wielką improwizację”.

Latem 2000 roku, na pokładzie promu płynącego do Kopenhagi, spotkali się dwaj Panowie: Stefan Zajączkowski dyrektor Centrum Promocji Krajowej Rady Spółdzielczej, redaktor naczelny magazynu „Tęcza Polska” i Włodzimierz Trojan - ówczesny dyrektor Sanatorium „Malwa” w Polanicy-Zdroju. W trakcie serdecznej rozmowy zrodził się pomysł zorganizowania festiwalu zespołów spółdzielczych. Jak się niebawem okazało, był to początek Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych. Sanatorium „Malwa” zapewniło zakwaterowanie dla mających przybyć gości. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się w październiku, a już w grudniu miał miejsce

I Festiwal. Był to pierwszy i jedyny, jak do tej pory przypadek, że Festiwal odbywał się właściwie już w okresie i scenerii zimowej. Jednak panująca wtedy atmosfera i nastroje uczestników przypominały raczej klimat tropikalny. Ogromny entuzjazm, radość, nastroje zabawy i prawdziwego święta ogrzały wtedy całą Polanicę. Otwarcia tego pierwszego Festiwalu dokonał ówczesny prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej dr Jerzy Jankowski. Szybko okazało się, że nie będzie to impreza „jednego sezonu”. Po jej zakończeniu szybko rozeszła się wieść wśród spółdzielców, że w Polanicy Zdroju najlepiej można promować kulturę spółdzielczą. Bardzo szybko Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska” stał się imprezą o zasięgu międzynarodowym. Na deskach Teatru Zdrojowego im. Mieczysławy Ćwiklińskiej występowały m.in. zespoły z Białorusi, Bułgarii, Czech, Łotwy, Nepalu, Rosji, Rumunii, Słowacji, Turcji, Ukrainy, Węgier czy Włoch. Z każdym rokiem festiwalowe jury miało coraz więcej pracy i coraz trudniejsze zadanie wyłonienia najlepszych wykonawców. Poziom artystyczny był bowiem od początku bardzo wysoki. Oceniali je zawsze specjaliści artyści i dziennikarze muzyczni znani z ekranów telewizorów i głośników radiowych.



Burmistrz - Jerzy Terlecki, przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Puchniak, vice przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej - Mieczysław Grodzki, prezes TMP - Edward Wojciechowski

Od kilku już lat jury Festiwalu przewodniczy światowej sławy śpiewak operowy **Pan Wiesław Ochman**.

Wysoką rangę Festiwalu podkreśla fakt, iż od samego początku Patronat Honorowy nad imprezą sprawuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Cieszy się on ogromnym uznaniem, nie tylko wśród spółdzielców, ale także w środowiskach artystycznych i dziennikarskich. Dzięki wsparciu władzy miasta i regionu impreza stała się ważnym i liczącym się wydarzeniem artystycznym. Przez minione piętnaście lat w Polanicy-Zdroju wystąpiło ok. 500 zespołów z Polski i ze świata. Sam Festiwal wpisał się na trwałe w kulturalny krajobraz miasta. Jest to znakomita promocja regionu w kraju i za granicą.

Nie do przecenienia jest także pomoc i wsparcie Krajowej Rady Spółdzielczej i magazynu „Tęcza Polska” oraz wielu sponsorów.

Naszą dumą jest fakt, że Patronem Honorowym Festiwalu jest, zawsze życzliwa nam, **Pani Lidia Geringer de Oedenberg** posłanka do Parlamentu Europejskiego. Żywimy przekonanie, że dzięki przyjaźni i poparciu zarówno władz samorządowych, jak i wszystkich dobroczyńców, Festiwal będzie zawsze wspaniałym elementem kultury w jak najszerszym wymiarze oraz wizytówką miasta.

Opracowała Grażyna Redmerska

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH 2014

BURMISTRZ: Terlecki Jerzy

RADNI RADY MIEJSKIEJ:

Bachry Jolanta

Bembnik Beata

Bilan Zbigniew

Biskupski Tadeusz

Bogacz Andrzej

Bumaj Kazimierz

Jellin Mateusz

(viceprzewodniczący Rady Miejskiej)

Kozioł Grażyna

Miller Ryszard

Muc Łukasz

Orłowski Grzegorz

Stępek Anna

Szymański Roman

(przewodniczący Rady Miejskiej)

Walczuk Anna

Winnicka Agata

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

W XX rocznicę organizacji Międzynarodowych Targów Uzdrawiskowo - Turystycznych „NATURA SANAT”

BYŁY SOBIE TARGI...



Ku ogromnemu zaskoczeniu wielu mieszkańców i przyjezdnych Polanica we wrześniu 1994 roku

weszła przebojem do grona kilkunastu miast w Polsce będących organizatorami dużych targów turystycznych. Dokładnie o godz. 10⁰⁰ 8 września 1994 roku dokonano uroczystego otwarcia I Międzynarodowych Targów Uzdrawiskowo - Turystycznych „NATURA SANAT”. Już pierwsza edycja targów okazała się „strzałem w dziesiątkę”. Pomimo zupełnego braku doświadczenia w organizacji tego typu imprez, jej organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Dopisali wystawcy, a co najważniejsze odwiedzający, których przywiodła na targi nie tylko chęć odwiedzenia stoisk wystawienniczych, ale także wiele towarzyszących targom imprez kulturalnych. Głośno było o targach w środkach masowego przekazu. Informacja o I edycji targów ukazała się tego dnia nawet w głównym wydaniu telewizyjnych „Wiadomości”. Pozytywnie o imprezie pisała prasa. Najlepszym tego dowodem były entuzjastyczne tytuły prasowych artykułów: „Uzdrowskie Targi na medal”, „Brawo Polanica”, „Polanica obłączona” itp. Rzadko kiedy tego rodzaju imprezy odnoszą sukces już na samym początku. Nie ukrywam, że i dla nas samych, organizatorów, było to wielkim zaskoczeniem.

A wszystko zaczęło się rok wcześniej...

Można powiedzieć, że pomysł na organizację Targów zrodził się w Poznaniu jesienią 1993 roku. Wcześniej, na początku tego roku, wspólnie z ówczesnym prezesem OSW „Nasz Dom” Zbigniewem Puchniakiem wpadliśmy na pomysł zorganizowania w Polanicy Giełdy Turystycznej. Był to czas, kiedy imprezy tego rodzaju cieszyły się dużym powodzeniem. Dochodziło na nich do spotkań organizatorów turystyki, biur podróży i dysponentów bazy turystycznej. Jednak brak odpowiednich środków finansowych, które powinny być przeznaczone na promocję przedsięwzięcia, spowodował, że impreza nie wypaliła.

Do tematu wróciliśmy jednak bardzo szybko. Stało się to przy okazji naszej wizyty na Targach Turystycznych „TOUR SALON” w Poznaniu. Tam naszym pomysłem zainteresowała się szefowa Turystycznej „6-tki” Grażyna Świtoń-Pawlicka, a do rozmów dołączył wkrótce Gł. Specjalista w Departamencie Promocji

Turystyki Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki p. Waldemar Wandowicz. Efektem wielogodzinnych rozmów był pomysł zorganizowania w Polanicy imprezy o niespotykanym w Polsce i Europie charakterze. Targów Uzdrawiskowo-Turystycznych, których głównym zadaniem byłaby promocja polskich i zagranicznych kurortów.

Po powrocie do Polanicy z pomysłem tym zapoznaliśmy dyrektora Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich Jerzego Szymańczyka i burmistrza miasta Jerzego Terleckiego. Obaj pomysł ten zaakceptowali, co zaowocowało powołaniem już pod koniec stycznia 1994 roku Komitetu Organizacyjnego. W jego skład weszli: Jerzy Szymańczyk jako Przewodniczący, Grażyna Świtoń-Pawlicka i Jerzy Terlecki jako Wiceprzewodniczący. Członkami Komitetu Organizacyjnego zostali: Jacek Habdank-Abczyński, Zbigniew Puchniak, Teresa Kowalska i prof. Zbigniew Horbowy. Funkcję sekretarza KO, a zarazem komisarza imprezy, powierzono piszącemu te słowa.

Równocześnie z powołaniem do życia Komitetu Organizacyjnego ruszyły przygotowania do organizacji I edycji targów, imprezy, która zagościła w Polanicy na długich 10 lat.

Pierwsze „koty za płoty”, czyli zdobywamy doświadczenia...

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed Zespołem Uzdrawisk Kłodzkich, Konsorcjum Turystyczna „6”, Urzędem Miasta w Polanicy i technicznym organizatorem imprezy, Biurem Usług Turystycznych „POL-KART”, było pozyskanie wpływowych patronów przedsięwzięcia. Było to niezwykle ważne z wielu powodów. Dzięki odpowiednim staraniom, i co najważniejsze, specyfice targów, udało się pozyskać na patronów imprezy Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Jacka Żochowskiego oraz Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Stanisława Stefana Paszczyka. W piśmie Ministra Zdrowia, zamieszczonym w pierwszym katalogu targowym, czytamy m.in., „Z prawdziwą przyjemnością przyjąłem patronat nad I Międzynarodowymi Targami Uzdrawiskowo-Turystycznymi „Natura Sanat” w Polanicy Zdroju, w przekonaniu, że mogą one dobrze się przysłużyć lecznictwu uzdrawiskowemu i turystyce uzdrawiskowej”.

Ważnym zadaniem stało się też wymyślenie nazwy imprezy oraz jej logo. Po długich dyskusjach, przepro-

wadzonych w gronie Komitetu Organizacyjnego, zaakceptowana została nazwa „NATURA SANAT”, którą zaproponował dr Jacek Habdank - Abczyński. Twórcą logo, które przypadło do gustu wszystkim członkom Komitetu, był prof. Zbigniew Horbowy.



Stoją od l. burmistrz - Jerzy Terlecki, red. Anna Piwowarska - PR Wrocław, Roman Szymański - sekretarz Targów, Grażyna Switoń-Pawlicka - Turystyczna „6”

W lutym 1994 roku przygotowania do organizacji targów nabrały rozmachu. Na cotygodniowych spotkaniach KO przyjęty został plan finansowy imprezy, który zakładał dochody w wysokości 1.080.000.000 zł (kwota przed denominacją złotego), a wydatki na poziomie 1.065.000.000 zł. Ustalony został bardzo szczegółowy harmonogram organizacji imprezy, w którym uwzględniono nawet najdrobniejsze szczegóły. Wszak robiliśmy to po raz pierwszy. Dbając o należyłą reklamę targów, podpisano umowę barterową z Polskim Radiem Wrocław, które reklamować miało imprezę na swojej antenie, a także zobowiązało się do prowadzenia w trakcie trwania targów studia targowego. Wydrukowanych zostało 2000 zgłoszeń na targi w trzech wersjach językowych. Funkcja rzecznika prasowego targów powierzona została red. Markowi Zygmuntowi z wrocławskiego „Słowa Sportowego”, który bardzo mocno zaangażował się w reklamę targów i organizację konferencji prasowych.

Organizacja targów byłaby niemożliwa bez sporządzenia projektu zagospodarowania powierzchni wystawienniczych. Jego autorką była mgr inż. arch. Małgorzata Zajączkowska-Orzeł. Łączna powierzchnia przeznaczona pod zabudowę stoiskami nie przekraczała 1300 m². Do wykorzystania była również powierzchnia poza terenem zabudowanym, głównie na terenie Parku Zdrojowego.

Oprawę plastyczną targów zlecono znanej polanickiej plastyczce Aleksandrze Staniszewskiej, z którą współpracę zadeklarował prof. Zbigniew Horbowy. Z tego okresu w pamięci mieszkańców Polanicy

szczególnie utkwiły pomysłowe dekoracje nad rzeką Bystrzycą Dusznicką. Budową targowych stoisk miała zająć się wrocławska firma Inter-Art, współpracująca z wrocławską Halą Stulecia. Ważnym elementem przedsięwzięcia było też właściwe nagłośnienie terenów targowych.



Najważniejszym zadaniem związanym z organizacją imprezy było niewątpliwie pozyskanie odpowiednich środków finansowych. Konsorcjum Turystyczna „6” przekazało na organizację imprezy kwotę 85 mln zł, z czego 50 mln. pochodziło z dotacji otrzymanej z UKFiT-u. Urząd Miasta w Polanicy poświęcił na ten cel kwotę 75 mln. zł. Dzisiaj stanowi to kwotę około 7.500 zł. Zważywszy na skalę imprezy, był to dla miasta znakomity interes. Pozostałe środki pochodziły ze sprzedaży stoisk i powierzchni targowych, oraz dotacji Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich, odpowiadającej wkładowi Urzędu Miasta.

W celu większego zainteresowania opinii publicznej planowaną imprezą w dniu 7 maja 1994 roku w OSW „Nasz Dom” zorganizowana została konferencja prasowa z udziałem członków Komitetu Organizacyjnego i burmistrzów miast Turystycznej „6”. Zaproszono na nią przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Jej efektem były liczne notatki prasowe, a także wzmianki w radiu i telewizji.

Prace z miesiąca na miesiąc nabierały coraz większego rozmachu. W maju Komitet Organizacyjny zaakceptował projekt plakatu reklamującego targi, którego autorką była znana polanicka artystka plastyk Mira Bernat. Wydrukowano go w ilości 1.500 egzemplarzy.

Wielką wagę członkowie Komitetu Organizacyjnego przywiązywali do zapewnienia odpowiedniej oprawy kulturalnej, która towarzyszyć miała targom. Zadbano, aby zarówno uczestnicy targów, jak i osoby odwiedzające, otrzymały w ich trakcie odpowiednią porcję rozrywki. Pod koniec sierpnia opracowany został bardzo

szczegółowy scenariusz targów i ustalono osoby odpowiedzialne za realizację poszczególnych jego elementów.

Z początkiem września rozpoczęto budowę stoisk targowych, których budowę zakończono 7 września, czyli w przeddzień rozpoczęcia targów. Przez cały ten okres czasu pracowało też Biuro Targowe. Rolę tę pełniło Biuro Usług Turystycznych „Pol-Kart”. Na nim ciążyło przyjmowanie zgłoszeń uczestnictwa i ich potwierdzanie, rezerwacje miejsc noclegowych dla uczestników i zaproszonych gości oraz wykonywanie ustaleń dokonanych przez Komitet Organizacyjny.

Bomba w górę, czyli Targi po raz pierwszy

Rankiem 8 września 1994 roku organizatorzy nie mieli powodów do radości. W nocy spadł ulewny deszcz, powodując zalanie części Kawiarni Zdrojowej, gdzie ulokowana była część ekspozycji. Na szczęście w miarę zbliżania się terminu ceremonii otwarcia pogoda zaczęła się poprawiać. Przed godziną 10⁰⁰ przy wejściu do Teatru Zdrojowego

zgromadziło się wiele osób. Uroczystego otwarcia dokonał Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Jerzy Szymańczyk. Po nim głos zabrał Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Ryszard Jacek Żochowski. Kolejnymi mówcami byli Wiceprezes UKFiT-u Czesław Jermanowski oraz Wojewoda Wałbrzyski Henryk Gołębiowski. Po ich wystąpieniach dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i tłum gości włączył się na tereny targowe. Frekwencja była o wiele większa niż tego pierwotnie spodziewali się organizatorzy. Tłumy gości okupowały stoiska targowe. Rozpoczęło też swoją działalność radiowe Studio Targowe. Relacje z otwarcia targów szły na żywo na antenę Polskiego Radia. Pamiętam minę zaskoczonej tym wszystkim co się wokół działo, ówczesnej przewodniczącej Rady Miejskiej Jadwigi Skobała, która zwróciła się do mnie ze słowami: „Jak Wam się to wszystko udało zrobić?”

Uroczystość otwarcia uświetnił występ Orkiestry Dętej Kopalni „Nowa Ruda” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Wałbrzych”. Ogromne zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził, tuż po ceremonii otwarcia, start balonu na ogrzane powietrze. Balon wystartował z alei

parkowej, sprzed wejścia do sanatorium „Wielka Pieniawa”. Jednym z pasażerów, który wleciał nim w przestworza, był prof. Zbigniew Horbowy.

Ważnym akcentem pierwszego dnia targów była konferencja prasowa, w której uczestniczyli goście oficjalni, organizatorzy oraz dziennikarze reprezentujący prasę, radio i telewizję i liczne grono wystawców.

I edycja targów trwała aż 4 dni. Były one dłuższe o jeden dzień od pozostałych, organizowanych w latach

KATALOG TARGOWY



późniejszych.

Każdego dnia odwiedzający stoiska targowe mogli skorzystać z bogatej oferty kulturalnej, jaką zapewnili im organizatorzy imprezy. Wystąpił na targach wrocławski „Teatr na bruku”, dla którego sceną były całe tereny targowe i Park Zdrojowy. Licznie zaprezentowały się zespoły dziecięce, m.in. z polanickich szkół. Dużym zainteresowaniem cieszył się występ zespołu tańca towarzyskiego „Diament” z Wrocławia. W ostatnim dniu imprezy zaprezentowała się zwiedzającym targi Orkiestra Dęta OSP Konopiska k/Częstochowy. Tego dnia furorę zrobił wieczorny pokaz ogni sztucznych, zorganizowany na terenie dzisiejszego Parku Szachowego. Takich tłumów, jakie zebrały się na pokazie, Polanica nie oglądała od lat.

Warto też wspomnieć o zorganizowanej dla wystawców i dziennikarzy wycieczce po Ziemi Kłodzkiej, w trakcie której mieli oni możliwość zapoznania się z turystycznymi atrakcjami naszego regionu.

Dużą wagę organizatorzy targów przykładali do konferencji prasowej, jaka miała miejsce w pierwszym dniu targów. Oprócz gości oficjalnych uczestniczyli

w niej dziennikarze i przedstawiciele wystawców. Przy targach akredytowani byli dziennikarze reprezentujący najważniejsze czasopisma i dzienniki oraz radio i telewizję. Do Polanicy przybyli m.in. red. Henryk Urbaś z programu I PR oraz redaktorzy reprezentujący „Rzeczpospolitą”, „Gazetę Wyborczą”, „Panoramę Śląską”, „Przegląd Sportowy”, „Służbę Zdrowia”, „Gazetę Zachodnią”, „Przegląd Handlowy”, „Słowo Sportowe” oraz prawie wszystkie media lokalne. Studio targowe prowadzone było przez Polskie Radio Wrocław. Specjalny reportaż z targów, a także reprezentujący osiągnięcia Konsorcjum Turystyczna „6” nakręciła TV Koszalin. Emitowany on był kilkakrotnie w TV Polsat.



Ostatecznie w I edycji targów „Natura Sanat” wzięło udział 64 wystawców, w tym 4 zagranicznych. Wśród nich było 11 polskich uzdrowisk oraz dwa uzdrowiska czeskie. Pozostali wystawcy to firmy turystyczne oraz producenci sprzętu medycznego i innego niezbędnego do funkcjonowania uzdrowisk. Wśród nich znalazły się dwie firmy z Czech i Niemiec.

Pierwsze targi znalazły żywy oddźwięk w prasie. Najlepiej świadczą o tym nagłówki artykułów, jakie ukazały się po imprezie. „Uzdrowskie targi na medal”, „Brawo Polanica”, „Polanica obłożona” to tylko niektóre z nich. Ta ocena miała niewątpliwie wpływ na podjęcie przez organizatorów szybkiej decyzji o organizacji kolej-

nej edycji targów.

Ostateczne koszty organizacji imprezy okazały się na dodatek niższe od zaplanowanych i zamknęły się kwotą 922.683.000 zł (przed denominacją). Z tej kwoty ponad 1/3 sfinansowano z dochodów z wynajmu stoisk. Dużą część tej sumy pokryły dotacje z zewnątrz m.in. UKFiT-u. Był to więc patrząc na rozmiary i rozgłos imprezy, kolejny sukces organizatorów. Warto wspomnieć, że Urząd Miasta targi kosztowały zaledwie 75.000.000 zł, czyli dzisiejsze 7.500 zł.

TARGI PO RAZ DRUGI

Organizację II Targów „Natura Sanat” zaplanowano na pierwszy weekend września 1995 roku. Miały się one odbyć w dniach 8-10.09.1995 roku. Już w marcu tego roku organizatorzy otrzymali z UKFiT-u informację, że polanickie targi znalazły się na liście piętnastu regionalnych imprez targowych popieranych przez Urząd. Wiązało się to oczywiście z dofinansowaniem tej imprezy.

Nieco wcześniej, w grudniu 1994 roku, podpisana została umowa pomiędzy organizatorami, a Biurem Usług Turystycznych „Pol-Kart”, zlecająca tej firmie organizację kolejnej edycji targów. Biuro, posiadając już skromne doświadczenie, rozpoczęło przygotowania jeszcze w styczniu 1995 roku. Nie zmienił się też skład osobowy Komitetu Organizacyjnego. Patronat nad imprezą ponownie objęli Minister Zdrowia i Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. W słowie wstępnym do katalogu targowego minister Żochowski napisał m.in. „Fakt, że spotykamy się ponownie, świadczy o tym, że inicjatywa sprzed roku była słuszna i niezwykle pożyteczna.”

Udział w targach zadeklarowało ostatecznie 108 wystawców. W tym gronie znalazło się aż 19 przedsiębiorstw uzdrowskich. Swoją ofertę zaprezentowały uzdrowiska i gminy turystyczne z Czech m.in. z Nachodu, Rychnowa, Trutnowa i Usti n/Orlicą. Po raz pierwszy wzięli udział w targach przedstawiciele naszego miasta partnerskiego w Niemczech Telgte. Nie zabrakło firm produkujących sprzęt medyczny, producentów wody mineralnej, zdrowej żywności i biur turystycznych.

W dniach 7-8.09.1995 zorganizowano „Study Tour” dla dziennikarzy obsługujących targi, dzięki czemu mieli oni okazję zapoznać się z atrakcjami Ziemi Kłodzkiej, ze szczególnym uwzględnieniem uzdrowisk. Wzięli oni także udział w konferencji prasowej zorganizowanej w pierwszym dniu targów.

Na dużą frekwencję odwiedzających targi miały wpływ liczne imprezy kulturalne. Wystąpił ponownie Zespół Pieśni i Tańca „Wałbrzych”. Dużym zainteresowaniem cieszył się występ Orkiestry Reprezentacyjnej

Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, która zaprezentowała musztrę paradną. Wystąpiły teatry „Nasz” z Jeleniej Góry i „Teatr na Bruku” z Wrocławia. Duże brawa zebrał zespół dziecięcy „Mozaika” z Polanicy-Zdroju. Na terenie deptaka i Parku Zdrojowego występowały kapele podwórkowe oraz zespół folklorystyczny „Szkrabowiacy” ze Świdnicy. Wielkie tłumy na zakończenie imprezy przyciągnął kolejny pokaz ogni sztucznych.



Druga edycja targów odbiła się szerokim echem w prasie dolnośląskiej i krajowej. Organizatorzy ponownie zebrali wiele pochlebnych opinii. W specjalnym dodatku „Gazety Wyborczej”, poświęconemu promocji targów, napisano m.in. „Targi w Polanicy są pierwszymi tego typu w Europie. Ich uniwersalną formułę określają hasła: „Lecznictwo”, „Wypoczynek”, „Turystyka” i „Ekologia”. W „Gazecie Robotniczej” pisano: „Natura Sanat” jest imprezą niezwykle trafioną, w dodatku zlokalizowaną w regionie, który wiele ma do powiedzenia w turystyce i lecnicztwie uzdrowskowym”. Atmosferę drugich targów doskonale prezentował reportaż Bolesława Jaśkiewicza zamieszczony w „Gazecie Gmin” nr 19(43). W czasie trwania targów organizatorzy często gościli w telewizji wrocławskiej oraz wrocławskim i wałbrzyskim radiu. Studio radia wrocławskiego pracowało również na terenie targów.

Dużą niespodziankę organizatorom targów zgotował ówczesny wiceminister finansów prof. Witold Modzelewski, składając niezapowiedzianą wizytę na terenach targowych.

ROK 1996. TARGI PORAZTRZECI

Kolejne targi odbyły się w dniach 6-9.09.1996 roku. Przygotowania do nich trwały ponad 9 miesięcy. Tym razem uczestniczyło w nich 106 wystawców. Firmy zagraniczne reprezentowało 6 wystawców z Czech, Tunezji i Niemiec. W uroczystości otwarcia udział wzięli m.in. wiceminister zdrowia i opieki społecznej Wojciech Guglas, wiceprezes UKFiT-u Robert Kępiński, woje-

woda wałbrzyski Henryk Gołębiowski i wicewojewoda wrocławski Andrzej Kalisz. Tuż po otwarciu odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia Sejmiku Samorządowego, a wcześniej konferencja prasowa. Tradycyjnie, po raz kolejny, wystartował w powietrze balon. Dużym zainteresowaniem cieszyły się występy orkiestry reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego, goszczącej w Polanicy po raz drugi. Każdego dnia odwiedzający tereny targowe mieli możliwość uczestniczenia w wielu

pokazach i koncertach.

Dzień zakończenia targów uświetnił organizowany na terenie OSiR-u mecz piłki nożnej. Stało się to za sprawą Janka Tyrały, który sprowadził do Polanicy drużynę „Orłów Górskiego”.

Przeciwko nim wystąpili polanicki oldboye. Mecz zakończył się wynikiem 7:1 dla „Orłów”. W reportażu z meczu zamieszczonym w wydaniu specjalnym „Sportu i Turystyki” czytamy m.in. „Pierwsza połowa, ku radości kibiców, była bardzo równorzędna. Akcje przenosiły się błyskawicznie z jednej strony na drugą. Wspaniałymi robinsonadami popisywali się bramkarze: Zygmunt Kalinowski z „Orłów” oraz Zbigniew Bilan („Oldboye”). Bezbramkowy wynik utrzymywał się aż do 55 minuty spotkania... W ostatnich sekundach spotkania honorową bramkę dla gospodarzy zdobył Piotr Paszkiewicz.. Widzowie spotkania mieli niesamowitą frajdę, mogąc zobaczyć na murawie polanickiego stadionu legendy polskiej piłki.



Informacje o targach „Natura Sanat”, w których doskonale oddano atmosferę imprezy i jej cel, zamieszczone zostały w wydaniu specjalnym tygodnika „Sport i Turystyka”, który kolportowany był bezpłatnie na IV Międzynarodowych Targach Turystycznych WARSAW TRAVEL 96. Relacje z targów zamieściło także wiele innych dzienników i czasopism. Bolesław Jaśkiewicz w nr 18/96 „Gazety Gmin” zamieścił reportaż z imprezy pod wielce budującym tytułem „Targi już profesjonalne”.

Wartym wspomnienia jest też fakt, że po raz drugi w targach wzięła udział firma „FOKS” Michała Ślęzaka, która w kolejnych latach, dzięki podpisanej umowie barterowej, zajmowała się instalacją i dozorem nad nagłośnieniem terenów targowych.

TARGIW KOLEJNYCH LATACH

Rok 1997 udział w targach wzięło blisko 100 wystawców, w tym wystawcy z Czech, Niemiec i Francji. Częścią imprezy targowej były m.in. dwa seminaria. Tematem pierwszego był „Projekt pilotażowy programu PHARE TOURIN II Utworzenie tras rowerowych na obszarze Gór Stołowych w powiązaniu z trasami rowerowymi obszaru pogranicza Republiki Czeskiej.” Drugie z nich poświęcone było projektowi nowego Kodeksu Uzdrawiskowego



Burmistrz - Grzegorz Jung, dokonuje otwarcia Targów. Na zdjęciu od l (w okularach) Wiesław Malka - Naczelny Lekarz Uzdrawiska, za burmistrzem stoją Roman Szymański "Pol-Kart", wiceburmistrz - Tomasz Koczoł

Targi odwiedzili także uczestnicy sesji wyjazdowej Klubu Publicystyki Turystycznej Stowarzyszenia Dziennikarzy RP - „Po zdrowie i wypoczynek na Ziemię Kłodzką i Nachodską”. Udział w niej wzięli dziennikarze z Polski, Czech i Francji. Nie obyło się w trakcie trwania imprezy bez występów artystycznych. Gwiazdą targów była znana piosenkarka Ewa Kuklińska. Tradycyjnie, tak jak i poprzednie, targi zakończył pokaz sztucznych ogni.

Tego roku polanicka impreza znalazła się na czwartym miejscu w rankingu ogólnopolskich targów turystycznych. Wyprzedzały nas jedynie znane od lat imprezy targowe organizowane w Poznaniu, Warszawie i Katowicach.

Rok 1998 to smutny rok, w którym nawiedziła nasze miasto tragiczna w skutkach powódź. Niewiele brakowało, aby impreza nie doszła wtedy do skutku. Ostatecznie udało się ją zorganizować. W V edycji targów wzięło ostatecznie udział nieco ponad 60 wystawców. Wielu od udziału odstraszyła powódź.

Po zakończeniu imprezy mogliśmy przeczytać w prasie: „Tegoroczne, piąte już targi uzdrawiskowo-sanatoryjne „Natura Sanat” w Polanicy, były skromniejsze niż dotychczas. Nie było fajerwerków ani hucznych zabaw. Wszyscy bowiem pamiętali lipcową powódź i jej tragiczne skutki. Pochłonęła 9 ofiar. Mimo ogromnych

strat wszyscy wierzą, że za kilka miesięcy polanickie centrum znów będzie piękne. Można mieć taką nadzieję, przyglądając się, jak wielki wysiłek wkładają firmy remontowe i polanickie społeczeństwo, by przywrócić dawną świetność miasta. Polanica-Zdrój już się chyba otrząsnęła i powoli zaczyna tętnić życiem. Ostatnie targi „Natura Sanat” pokazały, że nawet w bardzo trudnych warunkach i niewielkim środkami można zorganizować doskonałą imprezę. Należy podziwiać miejscowych działaczy za upór i dużą operatywność. Władze miasta, Konsorcjum „Turystyczna Szóstka”, Zespół Uzdrawisk Kłodzkich oraz biuro turystyczne Pol-Kart to firmy, które najbardziej się przyczyniły do tego, że piąte targi „Natura Sanat” mimo wielu przeciwności odbyły się. Mało tego, zakończyły się pełnym sukcesem organizacyjnym”.

W trakcie trwania V edycji targów rozstrzygnięty został też ogólnopolski plebiscyt na najlepszą gminę turystyczną. Plebiscyt ten zorganizowany został przez redakcję „Sportu i Turystyki”. Wielki finał miał swoje miejsce w Kawiarni „Zdrojowa” a zaszczytne pierwsze miejsce w kraju przypadło... Polanicy-Zdrój! Na drugim miejscu uplasowało się renomowane Zakopane. Uroczystość wręczenia nagród uświetnił występ Krystyny Sienkiewicz.

Tego roku polanickie targi uplasowały się na piątym miejscu w rankingu targów turystycznych.

Rok 1999 - VI Międzynarodowe Targi Uzdrawiskowo Turystyczne „Natura Sanat” zgromadziły ponad setkę wystawców. Odbywały się one tym razem pod hasłem „Wszystko dla uzdrawisk”. Mogli się więc zaprezentować na targach producenci sprzętu dla sanatoriów, szpitali uzdrawiskowych i hoteli, producenci zdrowej żywności, leków i kosmetyków.

Częścią imprezy targowej był organizowany przez Dolnośląską Kasę Chorych wielki festyn „Zdrowa Polska Jesień”. Odwiedzający targi mogli obejrzeć m.in. pokazy ratownictwa drogowego, wykonywano bezpłatnie wiele badań: poziomu cholesterolu, cukru we krwi, ciśnienia, wydolności płuc. Panie mogły poddać się bezpłatnym badaniom mammograficznym. Kto chciał, mógł się zaszczepić przeciwko grypie i żółtacze. Wszystko to uświetniały występy zespołów. Odwiedzającym zaprezentował się m.in. „Tercet Egzotyczny” i sam Krzysztof Krawczyk.

Prestiżu targom zorganizowanym w tymże roku dodawały liczne patronaty. Wśród patronów targów wymienić należy: Ministra Skarbu, Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Patronat targowy objęły nad imprezą Międzynarodowe Targi Polska Sp. z o.o.

w Warszawie. Patronat prasowy sprawowały: Polskie Radio S.A. Program I, Radio Wrocław S.A. i „Słowo Polskie”. Funkcję rzecznika prasowego pełnił w tym roku red. Ryszard Sikora.

Rok 2000 - targi tego roku były tylko symbolicznie międzynarodowe (dwa stoiska niemieckie i jedno czeskie), ale jak pisała prasa, były całkiem okazałe i bardzo różnorodne w charakterze. Terenem targowym stał się też tego roku polanicki deptak. W targach wzięło udział nieco ponad 80 wystawców, może nieco mniej niż w latach ubiegłych, ale wzbogaciły się one o dwie imprezy towarzyszące.

Jedną z nich był festyn „Zdrowej Polskiej Jesieni” organizowany przez Dolnośląską Kasę Chorych, a drugą „Gastro Salon” zorganizowany przez Poznańską Agencję Targową „In Expo Tur”. Na deptaku wyrosły stanowiska placówek medycznych, w których można było bezpłatnie, bądź za symboliczną odpłatnością, dokonać wielu badań. Odcinek parkowej alei między pijalnią a sanatorium „Wielka Pieniawa” wypełniły okazałe, bardzo funkcjonalny pawilon, na którego terenie znalazły się stoiska firm oferujących różnorodne wyposażenie hoteli i placówek gastronomicznych. Częścią targów było seminarium z udziałem przedstawicieli 17 Kas Chorych, reprezentantów uzdrowisk i delegacji Ministerstwa Zdrowia

Jak zwykle w targach uczestniczyli przedstawiciele mediów. W konferencji prasowej wzięli udział m.in. reprezentanci zagranicznych agencji kończący swój reporterski zwiad po Ziemi Kłodzkiej.

Targową rewelacją okazał się tego roku występ zespołu „Śląsk”. Przybył on do Polanicy w 110-osobowym składzie, przywożąc ze sobą ponad 5 ton strojów. Na zainstalowanej na nowej części deptaka scenie zaprezentował się w dwugodzinnym programie. Cały deptak po jednej i drugiej stronie wypełniały tłumy widzów. Występ zespołu na niewielkiej jak na jego potrzeby scenie był dla artystów swoistym wyzwaniem. Jak wyznał mi później dyrektor artystyczny zespołu p. Jerzy Wójcik, można było zgłosić z powodzeniem imprezę w księdze rekordów Guinnessa. Oprócz występu „Śląska” wydarzeniem, szczególnie dla młodzieży, był występ Shazzy.

Warto odnotować, że w konkursie na najładniejsze stoisko targowe i najciekawszą ekspozycję zwyciężyło niemieckie miasto Lingen, zaprzyjaźnione z Polanicą. Dużym zainteresowaniem cieszył się też mecz piłki nożnej Aktorzy Znani Dolnoślązacy, który przedwcześnie przerwała ulewa.

Rok 2001 targi w 2001 roku zaplanowano w dniach 7-9 września. Nie zmienili się główni patroni targów.

Patronat medialny nad targami objęła Telewizja Wrocław, Polskie Radio Wrocław, „Poznaj Świat”, „Gazeta Zdrojowa” (redagowana przez Zbyszka Franczukowskiego), „Gazeta Wrocławska” oraz „Wiadomości Turystyczne”.



Podobnie jak i przed rokiem w imprezie wzięło udział 80 wystawców. Targi odbyły się przy współpracy Dolnośląskiej Regionalnej Kasy Chorych. Na targach po raz kolejny rozstrzygnięta została rywalizacja w ogólnopolskim konkursie na „Najpopularniejszą Miejscowość turystyczną 2001”. Tym razem pierwsze miejsce przypadło Kołobrzegowi i Dusznikom-Zdrój.

W gronie 20-tu wyróżnionych gmin znalazła się także Polanica.

Z wydarzeń artystycznych odnotować należy spektakl Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego W.P. „Best of Broadway” w reżyserii Jerzego Gruzy.

Rok 2002 kryzys ekonomiczny w kraju, zastój w interesach spowodował, że organizacja kolejnej, dziewiątej już, edycji targów aż do połowy sierpnia stała pod znakiem zapytania. Na szczęście w ostatniej dekadzie sierpnia potwierdzonych zostało wiele zgłoszeń. Łącznie do udziału w imprezie zgłosiło się 86 wystawców, a jeśli do tego dodać włączony w imprezę targową Tour-Gastro-Hotel z 27 stoiskami wystawowymi, zorganizowany przez Poznańską Agencję Handlową „Inexpo” było to sporo, porównując z lat ubiegłych. Nowością na targach było pojawienie się touroperatorów z Białorusi, Rosji i Ukrainy.

Mocną stroną targów w 2002 roku był atrakcyjny program artystyczny. Odwiedzający targi mogli m.in. obejrzeć huculski zespół Czeremosz z Czarnogóry, a gwóździem programu był występ pekińskiego zespołu China Kola Mine Art Trup. Na scenie można było obejrzeć egzotykę Wschodu i aktorski perfekcjonizm. Serca publiczności podbili Chińczycy, prezentując nasz rodzimy repertuar, śpiewając „Kukułeczkę” i „Szła dziewczeczka do laseczka”. Występ zakończył, jak zwykle, pokaz sztucznych ogni.

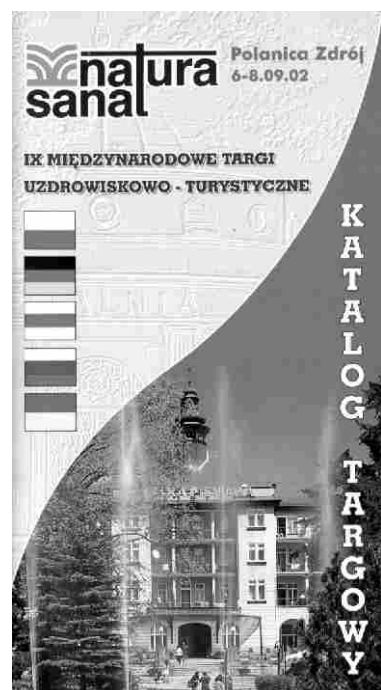
Podobnie jak w latach poprzednich rozstrzygnięty został plebiscyt na najlepszą gminę turystyczną

w Polsce. Zwyciężyło tym razem Świnoujście. Wśród laureatów znalazła się także Polanica. Warto wspomnieć, że w trakcie trwania targów doszło do uroczystego otwarcia dymy ZUK-u basenu leczniczo-rehabilitacyjnego w sanatorium „Wielka Pieniawa”. Za sprawą prezesów spółek uzdrowiskowych, prezes ZUK Jerzy Szymańczyk, miał okazję jako pierwszy zaznać kąpieli w basenie. Na przeszkodzie nie stanął mu nawet

krawat i garnitur.

EPILOG

Rok 2003 umowa pomiędzy organizatorami targów podpisana została dopiero w dniu 19 maja 2003 roku. W poprzednich latach czyniono to najpóźniej w styczniu. Nieistniejące już Konsorcjum „Turystyczna Szóstka” starało się zastąpić Starostwo Powiatowe reprezentowane przez Adama Łackiego. Już wcześniej można było zauważyć wśród organizatorów różnice



zdań na temat sensu kontynuowania targów. Jerzy Terlecki, powróciwszy na urząd burmistrza miasta, nie krył swojej opinii, że targi wyczerpały swoją formułę i nie widzi sensu ich kontynuowania. Część widziała to inaczej i starała się ratować imprezę. Efekt był taki, że po raz pierwszy od 10 lat imprezy nie udało się przygotować na czas. Tego roku pierwszy weekend września był w Polanicy wyjątkowo spokojny.

Do tematu powrócono pod koniec 2003 roku, kiedy to doszło do spotkania, w którym udział wzięli: prezes Międzynarodowych Targów Poznańskich Przemysław Trawa, Jerzy Kaczmarek dyrektor Targów „Tour Salon” w Poznaniu, Jerzy Terlecki burmistrz Polanicy-Zdroju, Jerzy Szymańczyk prezes ZUK S.A., Grażyna Świłoń-Pawlicka dyrektor Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego oraz Roman Szymański z „Pol-Kartu”. Wynikiem tego spotkania, nie chcąc dopuścić do tego, aby targi przeszły do historii, zdecydowano o przekazaniu organizacji targów Zarządowi Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Dzięki tej decyzji w dniach 3-5.09.2004 jubileuszowe X Targi Uzdrowiskowo-Turystyczne „Natura Sanat” po

raz ostatni zagościły w Polanicy. Targom towarzyszyły liczne konferencje dot. lecznictwa uzdrowiskowego. Zorganizowano także dzień profilaktyki zdrowotnej. Udział w nich wzięło niespełna 50 wystawców. Tym razem oprawy artystycznej zabrakło.



Choć oficjalnym organizatorem imprezy były Targi Poznańskie, cały ciężar związany z ich przygotowaniem spoczął ponownie na Biurze Usług Turystycznych „Pol-Kart”. Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich doszedł do wniosku, że bezcelowym jest „wyważanie otwartych drzwi” i postanowił zlecić ich przygotowanie firmie doskonale zorientowanej w sprawie.

I tak kończy się przygoda Polanicy-Zdroju z targami, które do dzisiaj wspomina wielu mieszkańców miasta.

Roman Szymański

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



XV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SPÓŁDZIELCZYCH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH TĘCZA POLSKA

W dniach 3 - 5 października Polanica-Zdrój po raz 15 gościła uczestników Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych TĘCZA POLSKA. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęli: Piotr Żuchowski Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Lidia Geringer de Oedenberg Posel do Parlamentu Europejskiego. Festiwal, będący jednym z największych wydarzeń artystycznych polskiej spółdzielczości, na dobre wpisał się już w jesienny kalendarz imprez kulturalnych naszego miasta.



Od pierwszego dnia Festiwalu, Teatr Zdrojowy im. M. Œwiklińskiej wypełniony był po brzegi publicznoŒcią, nikt z widzów nie chciał opuŒciæ żadnego z występów. Na tegorocznym Festiwalu zaprezentowało siê 19 zespołów. W wiêkszoŒci były to grupy ludowe z najodleglejszych zakątków Polski, m.in. Pieckowanie z Piecków woj. warmiŒsko - mazurskie, Kotlina z Osieki, woj. małopolskie, Kuźnia Artystyczna z Wilanowa, woj. mazowieckie, Wilamowice z Wilamowic woj. Œląskie, goŒciliśmy tak¿e teatr WyjŒcie ze Stalowej Woli oraz zespół Barunka z Czech.

Uroczystego otwarcia Festiwalu dokonał Œwiatowej sływy tenor Wiesław Ochman, który po raz kolejny objął przewodnictwo w Jury. Przyznał on „*¿e wŒród licznych organizacji gospodarczych jedynie spółdzielczoŒć ma dziŒ odwagê zachêcaæ ludzi do wyrażania swoich emocji, poprzez twórczoŒć artystyczn¹ i wspierac ich d¹¿enia*”.

Nad sprawnym przebiegiem Tęczy Polskiej czuwała, jak co roku, załoga Teatru Zdrojowego - Centrum Kultury i Promocji. Tak jak w roku ubiegłym, Festiwal znakomicie

poprowadzili: pani redaktor Małgorzata Majeran-Kokot (Radio Wrocław) i Robert Woźniak (dyrektor Centrum Kultury Wilanów). Dziêki wnikliwej wiedzy prowadz¹cych widzowie mogli dowiedzieæ siê wiele o historii prezentuj¹cych siê na scenie zespołów oraz o tradycjach regionów, z których przyjechali.



Atrakcj¹ drugiego dnia przegl¹du była - tradycyjnie ju¿ - parada zespołów polanickim deptakiem, którą wieńczyły krótkie wystêpy w Muszli Koncertowej. Parada cieszyła siê ogromnym zainteresowaniem goŒci Polanicy-Zdroju, którzy dołączali do wspólnej zabawy. Polaniczanie przygotowali niespodziankê dla organizatorów symbol, upamiêtniaj¹cy XV Międzynarodowy Festiwal Tęcza Polska, piękny kasztanowiec, który zasadzili w Parku Zdrojowym przedstawiciele Krajowej Rady SpółdzielczoŒci i wladz miasta.



Wielkim prze¿yciem dla zespołów i zgromadzonej w Teatrze publicznoŒci było uroczyste zakoŒczenie Festiwalu. Ka¿dy z zespołów niecierpliwie oczekiwał na



Alfred Domagalski - prezes Krajowej Rady Spółdzielczej, Wiesław Ochman - przewodniczący Jury, burmistrz Jerzy Terlecki

wyniki. Przed werdyktem Miasto Polanica-Zdrój w uznaniu zasług dla miasta i regionu przyznało Krajowej Radzie Spółdzielczości statuetkę Polanickiego Niedźwiedzia, którą z rąk wódatrzy: burmistrza Jerzego Terleckiego i przewodniczącego Rady Miejskiej - Zbigniewa Puchniaka odebrał Alfred Domagalski - prezes Krajowej Rady Spółdzielczej. Złoty Laur Spółdzielczości za wybitne osiągnięcia dla kultury spółdzielczej otrzymali Jerzy Terlecki i Włodzimierz Trojan współorganizator i współtwórca wszystkich polanickich festiwali.

Jury w składzie: Wiesław Ochman, Justyna Kuban - dyrektor Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji, Żaneta Żardecka - Fundacja Cepelia, Stefan Zajączkowski - redaktor naczelny magazynu Tęcza Polska, po obejrzeniu i wysłuchaniu 19 zespołów postanowiło przyznać nagrody i wyróżnienia.

Wyróżnienia:

- Puchar Prezesa Krajowej Rady Spółdzielczej - Barunka, Česka Skalice, Czechy
- Puchar Magazynu "Tęcza Polska" - Ziemia Lęborska, Lębork, woj. pomorskie
- Puchar Starosty Kłodzkiego - Olzanki, Olza,

- woj. śląskie
- Puchar Stowarzyszenia Inicjatyw Polanica-Zdrój
- Wiślanie, Wiśła Mała, woj. śląskie

nagrody:

- Nagroda Burmistrza Polanicy-Zdroju - Serbowiaczy, Serby, woj. dolnośląskie
- Nagroda Prezesa Banku Spółdzielczego w Piasecznie - Mieczysław Domian, zespół Pieckowanie, Piecki, woj. warmińsko-mazurskie
- III nagroda - Zespół Dereń, Warszawa, woj. mazowieckie
- III nagroda - Zespół Pieśni i Tańca Kotlina, Osiek, woj. małopolskie
- II nagroda - Zespół Kuźnia Artystyczna, Wilanów, woj. mazowieckie
- II nagroda - Zespół Pieckowanie, Piecki, woj. warmińsko-mazurskie
- nagroda - Zespół Regionalny Pieśni i Tańca Wilamowice, Wilamowice, woj. śląskie

Grand Prix XV Festiwalu Tęcza Polska

- Zespół Regionalny Sądeczanie, Nowy Sącz, woj. małopolskie

Radość z wygranych była tak duża, że jeszcze długo po zakończeniu festiwalu zespoły nie chciały opuścić naszego miasta. Wszyscy wyszli przed Teatr i do wspólnych śpiewów i tańców zapraszali przechodniów. Zabawa trwała do późnych godzin.

Nie dziwi nas, że atmosfera podczas tego festiwalu jest wyjątkowa. Artyści przyjeżdżający na Tęczę Polską nie występują dla nagród, na scenie dzielą z nami swą radością i zaszczepiają w nas szacunek do tradycji.

I w takim duchu zakończył się XV Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych TĘCZAPOLSKA.

Opracowanie: Teatr Zdrojowy Centrum Kultury i Promocji w Polanicy-Zdroju

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



ŚLADY FESTIWALU FILMOWEGO POL-8

W tym roku, we wrześniu minęły cztery lata od ostatniego, 43. Festiwalu Filmowego Pol-8 im. Józefa Milki. Odbył się on wyjątkowo w dawnym ośrodku wczasowym „Nasz Dom” przy ulicy Cichej, dosłownie o dwa kroki od wyremontowanego niedawno, pięknego pensjonatu „Filmowiec”. Wtedy, w 2010 roku, nikt nawet nie pomyślał o tym, że te dwie lokalizacje będą miały w przyszłości coś wspólnego ze sobą.



*Kamera Łada - ZSRR -
produkcja 1963-1975*

Zacznijmy jednak od czegoś innego. Od urządzeń, które nierozdzielnie związane są z pracą nad filmem. Jak każda dziedzina sztuki, tak i film ma swoje charakterystyczne narzędzia, którymi posługują się twórcy. Po ich obejrzeniu nawet laik od razu zorientuje się z jaką dziedziną sztuki ma do czynienia. Tak więc z pracą nad filmem niewątpliwie kojarzą się kamery, projektory jak również inne bardziej specjalistyczne urządzenia.



Projektor Łucz-2 - ZSRR - produkcja w latach 1965-1979

Do pewnego momentu film każdemu kojarzył się z taśmą celuloidową, którą można wziąć do ręki, a obrazki na niej utrwalone obejrzeć pod światło, później nadszedł zapis elektroniczny, który zaburzył te tradycyjne symbole sztuki filmowej. Można to było zaobserwować również w trakcie Festiwalu Pol-8, które odby-

wały się w Polanicy. Przełom przyszedł na początku lat 90-tych ubiegłego wieku. W 1993 roku na 27. Festiwal Pol-8 nadesłano i zakwalifikowano do konkursu jedynie 11 filmów na taśmie celuloidowej 8 mm. Widać było wyraźnie, że ten tradycyjny nośnik, taśma filmowa, odchodzi do historii i bez dopuszczenia do konkursu filmów zrealizowanych na nośnikach magnetycznych, zorganizowanie festiwalu będzie niemożliwe. Rok później na 28. Festiwal Pol-8 zgłoszono 38 filmów, w tym tylko 9 filmów na taśmie Super 8. Tak więc Festiwal Pol-8 w 1994 roku był pierwszym polanickim konkursem na którym zaprezentowano również filmy zapisane w technice wideo.



Projektor Pentacon P-8 - NRD - produkowany od 1960

Ostatni film na taśmie celuloidowej nadesłano na 33. Festiwal Pol-8 w 2000 roku. W piątek, 28 kwietnia 2000 roku około godziny 16:00 po uroczystym otwarciu Festiwalu, jako pierwszy zaprezentowano film **"Zachować od zapomnienia"** Genowefy i Leona Danielów z AKF "CHEMIK" z Oświęcimia zrealizowany na taśmie 8 mm. Został on wyświetlony na klasycznym projektorze 8 mm. Terkot pracującego projektora dodawał specyficznego uroku tej projekcji. Był to niestety ostatni, historyczny film na taśmie filmowej jaki został zgłoszony i zaprezentowany na Festiwalu Pol-8 w Polanicy-Zdroju.

Tak więc dochodzimy do tej wyraźnej różnicy między narzędziami, przy pomocy których tworzyło się film kiedyś i dzisiaj. Niestety pojawienie się zapisu magnetycznego odebrało pracy nad filmem wiele uroku. Może to ocenić w pełni tylko ten, kto realizował filmy na taśmie światłoczułej. Kamery mechaniczne, podobnie jak projektory, sprawiały wrażenie żywych organizmów. Po odgłosach ich pracy można było ocenić czy działały

prawidłowo, czy wymagają pomocy. Taśma filmowa, którą brało się do ręki przy montażu miała swój zapach, podobnie jak klej służący do jej łączenia. Osobnym misterium była obróbka chemiczna taśmy. Niestety cały urok przepadł, gdy proces tworzenia filmu opanowały kanciaste pudełka połączone kabelkami. Niewiele osób potrafi pojąć co się w ich wnętrzu dzieje.

Z tego też powodu sprzęt służący do pracy nad filmem celulooidowym zawsze otaczany był dużym sentymentem. Pomimo, że są to w tej chwili jedynie zabytki z minionych czasów, ich wygląd i wykonanie pozwalają traktować te urządzenia jako dzieła sztuki, jako zabytki kultury technicznej, nieporównywalne z dzisiejszymi plastikowymi tworami jednorazowego użytku.

Ponieważ moje zainteresowanie filmem przypadło głównie na okres celuloidu, z takim nastawieniem do zabytków tego okresu starałem się pozyskiwać co ciekawsze eksponaty z lat 60-tych i 70-tych minionego wieku, kiedy to obserwowało się szczyt rozwoju techniki filmowej. Liczyłem na to, że Polanica związana ponad 45 lat z historią polskiego filmowego ruchu amatorskiego, potraktuje ten okres jako ważny element swoich dziejów.

Niestety, wydarzenia przybrały zupełnie inny obrót, Festiwal Pol-8 w 2011 roku został zlikwidowany.



Przekazany sprzęt

Zaprzestano również mówić o zorganizowaniu stałej ekspozycji prezentującej historię Polanicy i związane z nią materialne pamiątki. Jednym z elementów mogłaby być prezentacja eksponatów związanych z polanickim festiwalem filmowym. Ostateczne jest to jedyne miasto w Polsce, gdzie przez 45 lat z niewielkimi przerwami odbywała się impreza tego typu.

Na wiosnę 2014 roku dzięki kontaktom z Panem Dariuszem Milką bratankiem patrona Festiwalu Pol-8, dowiedziałem się o ponownym uruchomieniu, po gruntownej przebudowie, pensjonatu „Filmowiec”. Okazało się, że szefowa pensjonatu Pani Joanna Pogoda wykorzystwała do wystroju pensjonatu duże

powiększenia czarno-białych zdjęć ojca Pana Darka, polanickiego fotografa Alojzego Milki. Ponieważ nazwa pensjonatu nawiązuje do tematyki filmowej, zapytałem Panią Joannę, czy byłaby zainteresowana przyjęciem zgromadzonego sprzętu filmowego w celu jego wyeksponowania na terenie pensjonatu. Propozycja została przyjęta z zainteresowaniem i w samo południe 23 września 2014 roku zgromadzone eksponaty zostały przekazane Pani Joannie. Mam nadzieję, że uda się je wyeksponować w bardzo pięknych wnętrzach pensjonatu „Filmowiec”.



Wacław Szewczyk przekazuje sprzęt Joannie Pogodzie

Tak więc pomimo przeciwności losu, eksponaty które miały znaleźć się w Polanicy, w końcu tu dotarły. Mam nadzieję, że ten zbiór, może niezbyt obszerny, składający się z 7 projektorów wyprodukowanych w latach 1957-1979, 6 kamer z lat 1965-1975, dwóch stolików montażowych, sklejek i synchronizatora będzie cieszył oczy gości i będzie dowodem jakimi ciekawymi narzędziami posługiwali się ludzie tworzący filmy w drugiej połowie minionego wieku. Nie są to jeszcze wszystkie najbardziej charakterystyczne urządzenia dla lat 70-tych zeszłego wieku. Mocno związana z tym okresem jest kamera „Łada”, sprzęt wtedy bardzo drogi oraz projektor „Łucz-2”. Sprzęt tej klasy dostępny był w polskich sklepach. Z „krajiny marzeń” pochodzą piękne trzy projektory „Eumig” produkowane w Austrii. O nich mogliśmy wtedy tylko pomarzyć.

Liczę na to, że w miarę upływu czasu uda się jeszcze wzbogacić kolekcję o następne pamiątki związane z tym okresem i z polanickim Festiwalem. Te ślady Festiwalu Filmowego Pol-8 będą przypominały o wydarzeniach, które przez bardzo wiele lat w ostatnim tygodniu września, gromadziły w Polanicy-Zdroju ludzi zainteresowanych sztuką filmową.

Tekst i foto: Wacław Szewczyk

TRZECIA W POLSCE!

Wytrwała praca całego zespołu pracowników w ostatnich 4 latach, a zwłaszcza ubiegłoroczny remont i modernizacja biblioteki, przyniosły nam w końcu spektakularny sukces w tegorocznym ogólnopolskim rankingu bibliotek, organizowanym przez Instytut Książki i dziennik *Rzeczpospolita*, zajęliśmy trzecie miejsce w kwalifikacji ogólnej i drugie w kategorii bibliotek w miastach do 15 tys. mieszkańców. Po raz drugi otrzymaliśmy też tytuł najlepszej biblioteki Dolnego Śląska. Oczywiście, sukces ten w dużej części zawdzięczamy władzom miasta, dzięki którym mamy wystarczające środki finansowe na sukcesywne rozszerzanie działalności biblioteki. Ranking bibliotek jest traktowany też jako ocena lokalnych samorządów pod kątem wysokości dotacji, jaką przyznają bibliotekom. Jesteśmy więc w ścisłej krajowej czołówce, a jeżeli chodzi o takie wskaźniki jak zakup książek, poziom czytelnictwa w przeliczeniu na 100 mieszkańców, to przekraczamy znacznie nawet normy europejskie, określone przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (ang. *The International Federation of Library Associations and Institutions* IFLA). Gala wręczania dyplomów tegorocznym zwycięzcom rankingu miała miejsce 8 października 2014 roku w Pałacu Rzeczypospolitej (siedziba Biblioteki Narodowej) w Warszawie. Ponadto bardzo pochlebny artykuł o polanickiej bibliotece ukazał się w wydaniu *Rzeczpospolitej* z tego dnia.



Póki co upajamy się sukcesem, ale trzeba już myśleć o następnym rankingu, więc akcja werbowania (a nawet słownego molestowania) mieszkańców, żeby zapisywali się do biblioteki i czytali książki, trwa nieprzerwanie. W tym roku zakupiliśmy już książek na 60 tys. zł. Jest to poziom przekraczający zakupy w większości bibliotek powiatowych, nie ma więc rozsądnego alibi na

wymówkę: *nie chodzę do biblioteki, bo nie ma nowych książek i nie ma co czytać*. Nie mamy zresztą powodu narzekać na Czytelników, a zwłaszcza cieszy nas zwiększająca się liczba dzieci i młodzieży. Z myślą o nich przystąpiliśmy do programu Biblioteki Narodowej *Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek szkolnych*. Otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie 7,5 tys. zł, do której dołożyliśmy 2,5 tys. zł środków własnych i wszystko to przeznaczaliśmy na zakup literatury dziecięcej i młodzieżowej, która jest dostępna w bibliotece, a część została w formie kilkumiesięcznego depozytu przekazana bibliotece szkolnej w Niepublicznej Szkole Podstawowej "Eduktor".



Gala w Pałacu Rzeczypospolitej, od lewej: Paweł Jabłoński - zastępca redaktora naczelnego dziennika *Rzeczpospolita*, Grzegorz Gauden - dyrektor Instytutu Książki, Iwona Mokrzanowska, Jacek Olbrycht - dyrektor generalny MKiDN, Małgorzata Kanownik - Instytut Książki.

Oprócz realizacji cyklu imprez, popularyzujących czytelnictwo wśród młodzieży szkolnej, w tym półroczu w bibliotece odbyły się po raz czwarty Europejskie Dni Dziedzictwa. Były one poświęcone w tym roku roli rzek (i ogólnie wody) w rozwoju społeczności lokalnych. Dla Polanicy woda była żywiołem zarówno niszczącym, jak i budującym, bo to m.in. zasoby wód leczniczych przyczyniły się 100 lat temu do powstania uzdrowiska. Żeby być w zgodzie z przesłaniem ogólnym imprezy, zaproponowaliśmy Czytelnikom wystawę fotograficzną autorstwa naszego wieloletniego pracownika Józefa Kłosińskiego, zatytułowaną *Impresje wodne*. Wcześniej w bibliotece prezentowaliśmy zbiorową wystawę Klubu Fotograficznego w Nachodzie. W listopadzie gościliśmy słuchaczy Uniwersytetu III Wieku, działającego przy Wyższej Szkole Zarządzania i Turystyki *Edukacja* w Kłodzku. Również w tym czasie zakończyliśmy (i rozliczyliśmy) nasz udział w III rundzie Programu



Rozwoju Bibliotek, w ramach którego uczestniczyliśmy we wszystkich konkursach grantowych. Była to m.in. wizyta studyjna dla bibliotekarzy dolnośląskich, kurs e-learningowy dla seniorów *O finansach...w bibliotece* oraz wykonanie nowego oznakowania budynku biblioteki, a także projekt dla dzieci i młodzieży *Psiaki, kociaki i inne zwierzaki inaczej o Zofii Nałkowskiej*. W 2015 roku planujemy udział w dwóch programach z zakresu promocji czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przystąpienie (pod koniec roku) do następnej fazy modernizacji obiektu ze środków programu *Infrastruktura bibliotek. Biblioteka+*. Jeszcze w grudniu składamy oświadczenie do programu *Certyfikat. Biblioteka+*, o czym pisałam Państwu w poprzednim numerze *"Nieregularnika Polanickiego"*. Poza tym będą różne niespodzianki (improwezje!). Do tej pory zrealizowaliśmy wszystkie zaplanowane przez nas przedsięwzięcia, miejmy nadzieję, że dobra passa nie opuści biblioteki również w 2015 roku.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy Państwu wszelkiej pomyślności i jak zawsze serdecznie zapraszamy do biblioteki.

Iwona Mokrzanowska

GALERIA TMP

11 stycznia 2014 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego lokalu TMP przy ul. Zdrojowej 13. W lokalu tym urządzono m.in. galerię, która ma służyć prezentacji dorobku polanickich artystów i artystów promujących Polanicę Zdrój.

Inauguracyjną wystawą była prezentacja 40 lat działalności naszego Stowarzyszenia, której komisarzem była wiceprezes TMP Jolanta Bachry. W kwietniu prezentowane były wyróżnione podczas „Artystycznej Niedzieli Palmowej” palmy, pisanki, kartki świąteczne.

W maju w galerii oglądać można było zdjęcia Piotra Bogacza - „Piękno wokół nas”.

Wystawy zmieniały się co miesiąc. W czerwcu pani Bożena Kostrzewska prezentowała swoje hafty krzyżkowe „Iglą malowane”.

W lipcu, pani Małgorzata Zajączkowska-Orzeł wystawiła swoją grafikę „Trzy stolice Wilno, Ryga, Talin”.

Z okazji 50 lecia Turnieju Szachowego im. Akiby Rubinsteina, klub szachowy „Wielka Pieniawa” zaprezentował swoje osiągnięcia i nagrody.

Kolejną wystawą były prezentowane prace malarskie i grafiki pań z Ukrainy: Galiny Lebedewej, Olgi, Natalii i Julii Jakowenko „Polanica w naturze”.

Rok 2014 zamyka wystawa „Polanica Zdrój w malarstwie Henryka Szypuły”.

red



CZŁOWIEK CHCIAŁBY TU ŻYĆ PRZEZ CAŁĄ WIECZNOŚĆ ...

Niemiecki pisarz August Emil Brachvogel w powieści „Benoni”, której akcja rozgrywa się w Polanicy-Zdroju (Altheide Bad), napisał: „*Nie widziałem jeszcze nigdy powabniejszej miejscowości. Człowiek chciałby tu żyć przez całą wieczność. (...) Przyroda i sztuka, krajobraz i ludzie łączą się ze sobą, tworząc idyllę, krainę wrózek, która ma tylko jedną wadę: tego, kto ją musi opuścić, skazuje na niekończącą się tęsknotę!*”

Od napisania tych słów minęło wiele lat, historia napisała nowy scenariusz. Altheide Bad nazywa się teraz Polanica-Zdrój. Nie zmienił się tylko zachwyt przyjeżdżających do wód kuracjuszy, wczasowiczów i turystów.

Podobnie było z państwem Krystyną i Michałem Mazurkiewiczami.

Prof. dr hab. h.c. Michał Mazurkiewicz lekarz weterynarii, rektor Akademii Rolniczej we Wrocławiu we wrześniu 1997 r. w Polanicy-Zdroju zorganizował VIII Sympozjum Drobiarskie. W sympozjum wzięło udział ponad 200 osób, które reprezentowały głównie służby zootechniczno weterynaryjne i placówki naukowe. Przybyli również współpracujący z Uczelnią goście z zagranicy: Austrii, Holandii, Kanady, Niemiec i USA. I właśnie wtedy pan Profesor i jego żona Krystyna zachwycili się Polanicą. Przyjeżdżali w celach wypoczynkowych, a później do Przyjaciół.

IX Sympozjum Drobiarskie odbyło się również w Polanicy-Zdroju, 7-9 września 2001 r. W maju 2002 r. w hotelu „Sana” odbyły się Obrady Kolegium Rektorów uczelni wrocławskich. Na wyjazdowe posiedzenie zaprosił rektorów prof. Zbigniew Horbowy, ówczesny rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, mieszkawiec Polanicy-Zdroju od wielu lat.



Zaproszeni goście

Państwo Mazurkiewiczowie zakochani już w Polanicy postanowili wybudować tutaj dom, aby po przejściu na emeryturę zamieszkać na stałe. Budowę domu ukoń-

czono w 2005 r. Praca zawodowa Profesora na Uczelni nie pozwalała na zbyt częste i dłuższe pobyty w Polanicy, nad czym ubolewał. Będąc już bardzo chory, prosił żonę aby pozostała na zawsze w Polanicy, a nie we Wrocławiu.

Zmarł 28 lutego 2013 r.

Żona Krystyna Kuryło-Mazurkiewicz, spełniając życzenie zmarłego Męża, swoje kroki skierowała do Towarzystwa Miłośników Polanicy, wstępując w jego szeregach.



Od l stoją: Zb. Bilan, E. Wojciechowski, Zb. Puchniak, K. Kuryło-Mazurkiewicz

13 września 2014 r. w spotkaniu z Zarządem Towarzystwa Miłośników Polanicy, poświęconemu pamięci prof. dr. hab. h.c. Michała Mazurkiewicza, uczestniczyli: przewodniczący Rady Miejskiej pan Zbigniew Puchniak, radni i przyjaciele pani Krystyny, wykładowcy z Glasgow University: Michael Broad i Grant Taylor oraz dr med. wet. Kamila Bobrer z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Podczas spotkania pani Krystyna wręczyła prezesowi TMP Edwardowi Wojciechowskiemu pamiątkowy list oprawiony w drewno o treści: „*Z wyrazami uznania i podziękowania za działalność Towarzystwa, za twórcze niezapomniane lata, które spędziliśmy tutaj w przepięknej Polanicy-Zdroju, które to miejsce pokochaliśmy na zawsze, przekazuję na rzecz TMP komplet wypoczynkowy z najserdeczniejszymi życzeniami dalszych sukcesów w działalności Towarzystwa.*

Krystyna Kuryło-Mazurkiewicz, żona śp. Prof. dr. hab. h.c. Michała Mazurkiewicza rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w latach 2002-2008.

Polanica - Zdrój, 13 września 2014 r.

Grażyna Redmerska

Foto: M. Kotecka

TALENT NA WAGĘ ZŁOTA

6 listopada 2014 r., w siedzibie Towarzystwa Miłośników Polanicy odbyło się pierwsze spotkanie z młodzieżą szkolną, z cyklu: "Talent na wagę złota".

W przyszłości będą to cykliczne spotkania, mające na celu uhonorowanie młodzieży, która poprzez osiągnięte sukcesy w konkursach odbywających się w całym kraju, w dziedzinie: literatury, sztuki plastycznej, sportu, wokalu estradowego promuje naszą Małą Ojczyznę - Polanicę - Zdrój.



W dniu tym uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Stowarzyszenia "Eduktor" otrzymali Listy Gratulacyjne.

Za uzyskane osiągnięcia artystyczne Listy Gratulacyjne otrzymali:

- Paulina Nowak,
- Weronika Niewiadomska,
- Aleksandra Ostoja,
- Agata Kowalska,
- Konrad Pindral,
- Natalia Walczuk,
- Aleksandra Wiśniewska.

Za wyróżnienie na Międzyszkolnym Festiwalu Twórczości "Kalejdoskop Twórczości" w Żywcu List Gratulacyjny otrzymała

- Aleksandra Fitzerman.

Za zajęcie II miejsca List Gratulacyjny otrzymał

- Jakub Szypuła.

Za osiągnięcia artystyczne na różnych przeglądach, konkursach i festiwalach Listy Gratulacyjne otrzymały:

- Dominika Mierzwa,
- Wiktoria Gzyl,
- Kamila Kaczmarczyk.
- Weronika Ostoja.



Od l.stoją: H. Kościelska, Zb. Puchniak, J. Terlecki
E. Wojciechowski, E. Futoma

Listy wręczali: burmistrz miasta - Jerzy Terlecki, przewodniczący Rady Miejskiej - Zbigniew Puchniak, prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy - Edward Wojciechowski.

Młodzież otrzymała również Kalendarz Polanicki na 2015 r. wydawany przez TMP.



Pani Hanna Kościelska, która prowadzi koła plastyczne i muzyczne, przygotowała pokaz multimedialny informujący o wydarzeniach i nagrodach Jej wychowanków. Natomiast pan Jan Stypuła, ojciec jednego z wyróżnionych uczniów, nakręcił film z konkursu "Kalejdoskop Talentów" w Żywcu. Zebrani, zarówno uczestnicy konkursu, jak i przybyli na uroczystość goście, z wielką przyjemnością obejrzeni prezentowany materiał filmowy pokazujący zmagania młodych polaniczian.

Grażyna Redmerska
Foto: J. Stypuła

URODZINY MISIA



Na końcu polanickiego parku, w tzw. lasku miejskim, stoi betonowy pomnik niedźwiedzia polarnego. Przez polaniczian już trochę zapomniany i niedoceniany. Bo dlaczego nie uhonorowano go przy tworzeniu po wojnie herbu miasta? Przecież niedźwiedzie są w herbach kilku dużych znaczących miastach a ich mieszkańcy szczytą się nimi.

Niedźwiedź bardziej doceniany był w latach powojennych przez zuchów i harcerzy, którzy organizowali przy nim różne zajęcia typu podchody, harcerze składali przyrzeczenia. Dzieci z sanatorium „Leśny Ludek” chętnie misia (tak go nazywali) odwiedzały, sprzątały teren wokół niego, organizowały wiele zabaw i nie tylko, śpiewając piosenkę „Stary niedźwiedź mocno śpi”.

Kuracjusze, wczasowicze i turyści chętnie swoje spaceru kierowali właśnie do Misia. Przewodnicy karmili swoich turystów przeróżnymi legendami związanymi z betonowym misiem. I pamiętają te spaceru do dziś, uśmiechając się do wspomnień.

W międzyczasie o polanickim niedźwiadku napisano kilka mniej lub bardziej udanych opowiadań. A Miś spokojnie stał, jakby czekając na większe nim zainteresowanie.

I nareszcie stało się! We wrześniu 2010 r. grupka polaniczian postanowiła zorganizować uroczyste obchody setnej rocznicy urodzin polanickiego Misia oraz ogłosić konkurs na imię. Uroczystość udała się wspaniale, nawet pogoda dopisała. Organizator Biuro Promocji Miasta - stanął na wysokości zadania. Uporządkowano teren, ustawiono tablice dydaktyczne, wydrukowano ulotki, foldery zachęcające do zwiedzania zaprzyjaźnionych miast: Barda i Czeskiej Skalicy. Pan Zbigniew Franczukowski napisał legendę o Misiu tłumaczoną również na język czeski. Zadbano o nagłośnienie, dzięki czemu licznie zgromadzeni ludzie mogli dokładnie słyszeć, a działa się wiele. Deklamowano wiersze, śpiewano piosenki, częstowano smakołykami...

Przewodnik sudecki Leszek Majewski, dawny mieszkaniec Polanicy-Zdroju, przyprowadził z centrum miasta grupę ludzi informując ich o celu spaceru, przybliżając po drodze historię miasta i uzdrowiska oraz mijanych obiektów. Leszek Majewski ponownie głos zabrał przed rzeźbą Niedźwiedzia, wyjaśnił dlaczego ma kształt niedźwiedzia polarnego i skąd się wziął w Polanicy-Zdroju. Następnie ogłosił konkurs na imię.

Pokłosiem tej imprezy jest wytyczony szlak spacerowy niedźwiadka, logo Miejskiej Biblioteki Publicznej, gra terenowa przygotowana przez miejscową drużynę skautów, figurka Misia wręczana jako wyróżnienie nadawane przez Kapitułę składającą się z radnych Rady Miejskiej i członków Zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy osobom lub instytucjom zasłużonym dla miasta w danym roku.

Konkursu nie rozstrzygnięto i w ten sposób jedyną propozycją, zgłoszoną przez Leszka Majewskiego, było nadanie imienia Polarek. Od tego czasu Polarek zasłynął w miejscowych legendach, rozmowach i w piosenkach ułożonej przez projektodawcę. Słowa piosenki uzasadniają i wyjaśniają imię Polarek.

Zaistniała konieczność formalnego ogłoszenia imienia misia. Ponownie z inicjatywy Leszka Majewskiego, Towarzystwa Miłośników Polanicy i Teatru Zdrojowego - Centrum Kultury i Rozrywki w dniu 16 października zorganizowano wspaniałą imprezę dla wszystkich polanickich przedszkolaków, którą zapewne pamiętać będą już zawsze. Impreza miała miejsce w Teatrze Zdrojowym, ponieważ pogoda uniemożliwiła przeprowadzenie jej w lasku przed obeliskiem niedźwiedzia. Do teatru przedszkolaki zostały przywiezione kolejką, tzw. Ciuchcią. Przed teatrem witane były przez prowadzącą imprezę Magdę Tramer przebraną kolorowo w ważkę stojącą na szczydłach. Obok niej witał dzieci, wdzięcznie się kłaniając, przebrany w białą skórę niedźwiedzia, pracownik TZ CKiP i Leszek Majewski. Przed imprezą, czekając na przyjazd wszystkich zaproszonych dzieci, pani Magda w holu teatru zabawiała dzieci tańcem i piosenką. Następnie dzieci, wychowawcy, rodzice, dziadkowie, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Polanicy oraz władz miasta w rytm melodii „Jedzie pociąg z daleka..” weszli do głównej sali teatru. Na dużym ekranie nad sceną ukazywał się w różnych pozach i w różnych porach roku majestatyczny polanicki Niedźwiadek. Teatr zadrżał od wznoszonych przez dzieci przejawów radości. Śpiewano, wznoszono okrzyki: „ Nie chcemy misia Kubusia! Nie chcemy misia Uszatka! My swego Polarka mamy! Wszyscy bardzo go kochamy!. Wszystko szło jak z płatka. Prowadząca imprezę przez cały czas panowała nad salą. Były powitania gości i przedszkolaków z poszczególnych przedszkoli. Był krótki wywiad z Inicjatorem imprezy Leszkiem Majewskim, którego posadzono na scenie, by opowiedział legendę o powstaniu Polanicy-Zdroj. Wreszcie oficjalnie podano do wiadomości wybrane

imię - Polarek i zainicjowano obchody imienin i 104 rocznicy urodzin Misia. Śpiewano nowe słowa piosenki do melodii „Stary niedźwiedź mocno śpi”, Delegacje przedszkolaków z poszczególnych przedszkoli wręczały Polarkowi prezenty urodzinowe, deklamowano okolicznościowe wierszyki. Nikt się nie nudził, nie było na to czasu. Dzieci i towarzyszące im osoby wpatrzeni byli w prowadzącą panią Magdę kolorową ważkę. Bawiono się setnie. Polarek też był bardzo, bardzo zadowolony. Nawet nie zauważono, że minęło już 1,5 godz. I trzeba było wracać do przedszkola. Niechętnie wychodzono z sali. Wiele dorosłych osób dziękowało i gratulowało organizatorom, robiono zdjęcia. Natomiast Organizatorzy dziękowali dzieciom, przedszkolanom. Wszyscy wychodzili z okolicznościowymi naklejkami i ciasteczkami, którymi częstowała sama pani Dyrektor Teatru Zdrojowego- Centrum Kultury Nauki.

W krótkiej rozmowie z Leszkiem Majewskim podziękowano mu za pomysł, za pamięć, podkreślając wcześniejsze jego działania na rzecz rozwoju i promocji miasta. Życzono sobie, aby dzisiejsze sympatyczne spotkanie nie było ostatnim pomysłem.

Leszek Majewski

Podczas obchodów 104 urodzin Polarka ogłoszono konkurs na legendę o Nim.

Poniżej drukujemy jedną z legend o misiu Polarku.

Polarek

- Ha! Ha! Ha! Wiem, że idziesz, ale dlaczego sam? Przecież obiecaliście przyjść oboje, czy może Romce stało się coś złego o czym nie wiem ?

Prawie krzyczał niedźwiedź uradowany kolejnymi odwiedzinami przyjaciela.

- Tak, rzeczywiście obiecywaliśmy, dobrze pamiętasz. Niestety, tak źle się złożyło, że nie mogła przyjechać, ale przekazała mi, że bym cię od niej serdecznie, ciepło pozdrowił i porządnie pogłaskał. A skąd wiedziałeś, że idę sam?

- No wiesz! A co to za pytanie? Powiedział mi o tym wszechwładny Liczyrzepa. Wiesz, że jestem od niego zależny i od niego wiem, co się w jego górskim gospodarstwie dzieje. On decyduje o wszystkim, co wiedzieć powinienem, z kim rozmawiać itp. Może nawet kiedyś pozwoli żyć tak, jak żyją inne niedźwiedzie polarne.

- Nim ktoś nam przeszkodzi, to będę mówił ci długo, kończąc rozpoczęte ostatnio informacje, A ponieważ będzie to trwało długo, to usiądę i oprę się na twoich łapach.

POLAREK - to imię wymyślone na określenie tylko ciebie. Nikt, nigdy takiego imienia nie miał i miał nie będzie. Powstało ono z połączenia trzech części ważnych słów: Polanica miasto, w którym jesteś, polarny, bo takim jesteś, stąd „Pol” i polar, to materiał miłutki w dotyku i bardzo popularny, stąd „larek”. A więc nazwa Polarek. Taki polanicki miły, chociaż drapieżny i betonowy, o czym, wypowiadając to imię, czy zwracając się do ciebie, nie pamiętamy. Traktujemy ciebie tak jak misia przytulankę. Można też zdrobnić to imię na Polaru, a nawet Polaraszek. Cieszę się, że nawet tobie to imię się podoba.

Wiesz, ułożyłem śpiewankę o niedźwiedziu Polarku, na znaną wszystkim melodię „Stary niedźwiedź mocno śpi” Zaśpiewam, posłuchaj, chcę wiedzieć, czy i tobie się spodoba.

Stary niedźwiedź mocno śpi,
Stary niedźwiedź mocno śpi,
My go nie zbudzimy,
Na palcach chodzimy,
Jak się zbudzi, to nas zje,
Jak się zbudzi, to nas zje.

Pierwsza godzina niedźwiedź śpi,
Druga godzina niedźwiedź chrapie,
Trzecia godzina niedźwiedź łapie!

Tak przez lata śpiewano,
Kiedy misia nie znano.
My swego lubimy,
To się nie boimy,
Choć drapieżny z niego zwierz,
Chociaż czasem budzi się.

Kiedy tęskni, odwiedzamy,
Kiedy smutny, pocieszamy,
Bo Polarek jest kochany!

My cię misiu kochamy,
Polarkiem nazywamy,
Boś ty polanicki,
Bo jesteś polarny.
Futerko jak polar masz,
Jakie nosi każdy z nas.

Kiedy tęskni, odwiedzamy...

W STULECIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Urodziny cesarza były jak zawsze okazją do manifestowania politycznej jedności państwa niemieckiego. Tak było również na początku 1914 r., kiedy z tej okazji odbywały się w Kłodzku liczne zgromadzenia mieszkańców jak: parady wojskowe, nabożeństwa w kościołach i synagogach w intencji panującego Wilhelma II. Dobre nastroje z początku 1914 r. zakłóciły jednak działania miejscowych władz, które już wiosną, chociaż nie mówiono jeszcze o wojnie, przystąpiły do czynności przygotowujących mieszkańców do życia w warunkach konfliktu zbrojnego. 22 III na zebraniu zwołanym do Kudowy-Zdroju przeprowadzono przegląd możliwości niemieckiego Czerwonego Krzyża. Dwa dni później działaniom takim poddano ochotniczą straż pożarną, po których nastąpiło walne zgromadzenie członków organizacji.



Nowe koszary

Także wojsko czekały znaczące zmiany. Wymieniano niektórych dowódców, w Kłodzku przeprowadzono ćwiczenia członków organizacji Jung Deutschland. 19 IV w kłodzkim hotelu „Kaiserhof”, który był miejscem uroczystości mających charakter państwowy, odbyło się zgromadzenie członków Deutscher Kriegsverein.

Na łamach prasy pojawiały się coraz częściej doniesienia o narastającym konflikcie między Austro-Węgrami i Serbią. 28 VI 1914 r. w Sarajewie zginęli w zamachu następca tronu arcyksiążę Ferdynand i jego małżonka Zofia. W końcu lipca na obszarze Rzeszy został wprowadzony stan wojenny i ogłoszona mobilizacja. Władze wojskowe objęły nadzorem wiele instytucji cywilnych w tym kolej.

W Kłodzku odwołane zostały planowane imprezy, ruszyły energiczne przygotowania do wojny. Prasa na swych łamach zamieszczała liczne artykuły, w których próbowano ocenić możliwości militarne państw zamie-

szanych w konflikt. Oceny te były optymistyczne, co nie pozostawało bez wpływu na nastroje obywateli Rzeszy. Wojnę postrzegano jako starcie dwóch narodów germańskich z Francją i Rosją, czyli cywilizacji zdrowej z chorą.

5 VIII 1914 r. rozpoczęły się w Kłodzku pożegnania



Nowe koszary, szkolenie żołnierzy

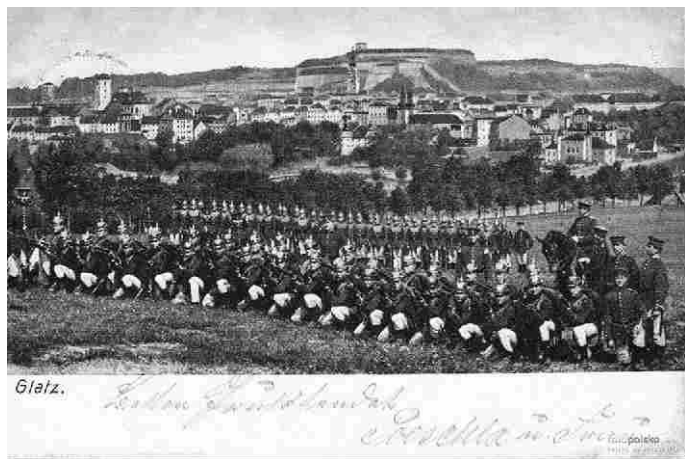
żołnierzy wyruszających na front. Zapełniły się kościoły i synagoga, wznoszono modlitwy o zwycięstwo. Następnego dnia, podczas ulewnego deszczu, odbyła się uroczysta msza polowa w intencji szczęśliwego powrotu bliskich powołanych do wojska.



Komendantura wojskowa w Kłodzku, pocz. XX w.

Wybuch wojny postawił w stan pogotowia także kłodzki garnizon. Ochroną objęto obiekty o szczególnym strategicznym znaczeniu, a więc m.in. mosty, dworzec kolejowy. Nie ostygły jeszcze zapał patriotyczny mieszkańców miasta spowodował, że zaangażowano się mocno w prace przygotowawcze do prowadzenia wojny. Kobiety podejmowały działania na rzecz Czerwonego Krzyża, wiele uczennic ukończyło kursy pielęgniarskie

i podjęło pracę w tej organizacji.



Szkolenie żołnierzy regimentu kłodzkiego

Mobilizacja i odejście na front wielu młodych ludzi, spowodowały pojawiające się coraz częściej braki siły roboczej. Ujawniły się one bardzo szybko, zwłaszcza na wsi. Wszak wojna wybuchła w porze narastających prac polowych przy zbiorach zbóż. Żeby złagodzić ten niedobór rąk do pracy, władze zwróciły się do uczniów z apelem o pomoc.

Kolejne dni i tygodnie toczącej się wojny studziły początkowe nastroje euforyczne wśród mieszkańców miast i wsi. Już od 15 VIII gazety poczęły drukować pierwsze listy poległych.

Plany wojenne nie uwzględniały wykorzystania twierdzy kłodzkiej jako obiektu wojskowego służącego obronie. Była już wtedy budowlą przestarzałą i pozbawioną strategicznego znaczenia na ówczesnym polu walki.

Działania wojenne jednak nie dotarły w jej pobliże, a więc i z tego powodu nie była brana pod uwagę. Wojska rosyjskie doszły do Górnego Śląska.

Życie Kłodzka, miasta leżącego daleko na tyłach frontu, toczyło się więc dawnym rytmem. Dawały się jednak coraz mocniej we znaki trudności z zaopatrzeniem ludności w żywność, a także jej rosnące ceny (o tym w następnym odcinku).

Urozmaiceniem dnia codziennego był dźwięk dzwonów i flagi, które mieszkańców informowały o zwycięstwach na frontach. Coraz częściej jednak odbierano wiadomości o zabitych i rannych oraz zaginionych mieszkańcach Kłodzki. 38 regiment piechoty z Kłodzka walczył na odległym francuskim froncie.



Szkolenie żołnierzy regimentu kłodzkiego

Wojna zawsze wywiera znaczący wpływ na życie gospodarcze państw zaangażowanych w konflikty. Tak

było również na naszym terenie. Zdarza się jednak i tak, że dla niektórych osób wydarzenia wojenne są okazją do zarobku. W miejscowej prasie poczęły ukazywać się reklamy drukarni wykonujących karty i listy kondolencyjne. Pojawiały się sklepy z odzieżą żałobną takie jak ten należący do S. Loewena, który oferował tanie i w dużym wyborze kapelusze dla żałobników.

38 regiment piechoty powrócił z frontu 5 XII 1918 r. Uroczysto witali go na dworcu mieszkańcy miasta. Żołnierze podczas walk na froncie zetknęli się z ideologią komunistyczną. Część z nich, będąc pod wpływem wydarzeń w Rosji w 1917 r., przystąpiła do rad żołnierskich. Wydarzenia te jednak w Kłodzku nie odegrały żadnej roli.



Jeden z wielu pomników upamiętniających mieszkańców Ziemi Kłodzkiej poległych w I wojnie światowej. Długopole Górne - pomnik po lewej wygląd w latach 20 ub. w, po prawej obecny

Elżbieta Kościak

Foto: fotopolska.eu, dolny-slask.org.pl

WIEŻA WIDOKOWA NA CZERNICY

Zapraszam na wycieczkę na południowy kraniec Ziemi Kłodzkiej w Góry Bialskie. Ten rejon cieszy się coraz większą popularnością wśród mieszkańców i turystów. Niedawno pojawiła się tutaj kolejna atrakcja turystyczna - wieża widokowa na Czernicy (1083 m n.p.m.). Jej uroczyste otwarcie odbyło się w piątkowe popołudnie 26 września 2014 r. Wstęzę przecieli budowniczo wieży: Władysław Bury i Marek Rafałko, burmistrz Stronia Śląskiego Zbigniew Łopusiewicz oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Łądek-Zdrój Mieczysław Krywieńko.



Na szczycie Czernicy krzyżują się dwa piesze szlaki turystyczne: czerwony z Nowego Gierałtowa na Przełęcz Suchą oraz żółty ze Stronia Śląskiego do Bielicy. Wieża na Czernicy była budowana prawie rok. Dzięki tej budowie zauważalnie zaczął rosnać ruch turystyczny w tej części regionu kłodzkiego. Tym bardziej, że nagrodą za pokonanie kilku lub kilkunastu kilometrów szlaku (głównie z Bielicy) są obecnie wspaniałe widoki rozciągające się z najwyższej piątej kondygnacji wieży: na Masyw Śnieżnika oraz Góry Bialskie, Żłote, Bystrzyckie, Orlickie, Sowie, Jeseniki

oraz - przy dobrej widoczności - Karkonosze. Całkowita wysokość wieży wynosi 15,5 metra. Najciekawszy jednak jest fakt, że oficjalnie obiekt nie jest przeznaczony dla turystów i nie jest to wieża widokowa! Oficjalnie jest to wieża obserwacyjna, mająca służyć Lasom Państwowym do obserwacji stanu zdrowotnego okolicznych lasów i wykrywania ewentualnych pożarów. Zaś turyści mogą wejść na górę na własną odpowiedzialność! Ale uspokoję, obiekt jest tak solidnie wykonany, że wejście na górę jest całkowicie bezpieczne.



Autor cyklu "Spacer z przewodnikiem"



Polecam zatem wyprawę do Bielicy i spacer żółtym szlakiem na Czernicę. Przy okazji można zaliczyć dwa szczyty przekraczające wysokość 1000 m n.p.m., co może być przyczynkiem do rozpoczęcia zdobywania regionalnej odznaki turystycznej „Tysięczniki Ziemi Kłodzkiej”.

Tekst i foto: Marek Gałowski (turystaklodzki.pl)

JAN MYCZKA 1913 - 2014



27 września 2014 r., na cmentarzu w Polanicy-Zdroju pożegnaliśmy inż. Jana Myczkę, prezesa Towarzystwa Miłośników Polanicy w latach 1980-1982. Mieszkał w Polanicy-Zdroju od 1950 r. Był cenionym fachowcem w przemyśle szklarskim. Długoletnim samorządowcem, przewodniczącym Koła Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego przez kilka kadencji.

W latach jego prezesury w Towarzystwie Miłośników Polanicy został reaktywowany Klub Szachowy „Wielka Pieniawa”, podjęto współpracę z Komitetem Organizacyjnym Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich Pol-8. Z jego i Zarządu inicjatywy część ulicy Zakopiańskiej, przy której mieszkał dr Józef Matuszewski - pierwszy po wojnie naczelnym lekarz uzdrowiska, została nazwana jego imieniem.

Był postacią ogólnie znaną w Polanicy Zdroju..

Cześć Jego Pamięci!

KONKURS

Z okazji 104 urodzin misia, polanickiego Polarka, Towarzystwo Miłośników Polanicy i Teatr Zdrojowy - Centrum Kultury i Rozrywki ogłaszają konkurs na napisanie utworu literackiego, muzycznego, pracę plastyczną lub zabawę w pomieszczeniach zamkniętych i w plenerze.

Prace można składać do końca kwietnia 2015 r. w siedzibie TMP, przy ul. Zdrojowej 13 lub w Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Parkowej 15 (Pawilon Szachowy).

Wszyscy biorący udział w konkursie otrzymują dyplomy, a 3 prace uznane przez jury za najlepsze zostaną nagrodzone nagrodami rzeczowymi.

Skład osobowy jury oraz nazwiska osób nagrodzonych podane zostaną w prasie lokalnej, w czerwcu 2015 r.

Nadesłane prace nie będą zwracane, lecz zostaną wykorzystane według uznania organizatorów konkursu.

KALENDARIUM

LIPIEC

- 1-4 Wystawa szkła artystycznego Zbigniewa Horbowego w Muzeum Miasta Gdynia
- 5-6 „Śniadanie z Mozartem” koncert w Parku Zdrojowym
- 7 XXIII Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych
- 8 23 Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. Adam Kurkiewicz (Polska) organy, Lindsay Davidson (Szkocja) dudy szkockie, Irena Davidson (Szkocja) harfa celtycka w polanickiej świątyni

SIERPIEŃ

- 9 V Międzynarodowe Spotkanie z Jazzem Tradycyjnym

WRZESIEŃ

- 10 Spotkanie Zarządu TMP z p. K. Kuryło-Mazurkiewicz. Od I. W. Wojciechowski, J. Bachory, Zb. Puchniak, K. Mazurkiewicz, Ł. Gola, prof. Zb. Horbowy.
- 11-12 Wystawa prac artystek z Ukrainy

PAŹDZIERNIK

- 13-15 XV Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska”

- 16 Posadzenie kasztanowca na pamiątkę jubileuszowego Festiwalu

- 17-19 104 urodziny i imieniny Polarka polanickiego niedźwiadka

LISTOPAD

- 20 Laureaci „Talentu na wagę złota”, uczniowie S.P. „Eduktor” Od I. Zb. Puchniak przewodn. R.M., A. Walczuk dyrektor szkoły, E. Wojciechowski prezes TMP, H. Kościelska opiekunka nagrodzonych uczniów.
- 21 Wernisaż wystawy Henryka Szypuły. Od I. Zb. Puchniak, R. Szymański, T. Biskupski, A. Winnicka, A. Różewicz
- 22 Autor na tle swoich prac.

Foto:

E. Futoma - (21), arch. Zb. Horbowy - (1, 2, 3, 4), M. Kotecka - (10), G. Redmerska - (17, 18, 19, 20, 22), J. Redmerski - (5, 6, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16), R. Serafin (7, 8)



7



8



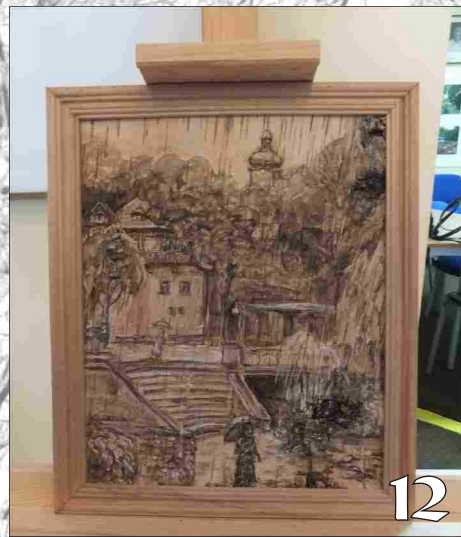
9



10



11



12



13



14

